Rok X
Nr. 233

ABC
NOWINY CODZIENNE

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem
E
Warszawa,
piątek 16 sierpnia 1935 r.

10 GROSZY
10 GROSZY

NASZE ABC

Polska wobec swastyki

W ostatnich latach żaden ruch polityczny nie wywarł takiego wpływu na umysły w Polsce, jak niemiecki socjalizm narodowy. Tłumaczy się to tem, że była to pierwsza próba zastąpienia dotychczasowego ustroju kapitalistycznego ustrojem narodowym. Poprzedzający chronologicznie socjalizm narodowy, faszyzm, zanadto jeszcze był związany ze światem kapitalistycznym. Ponadto stosunek socjalizmu narodowego do żydów również oddziaływał na społeczeństwo polskie, które również i to w formie ostrzejszej, niż w Niemczech ma przed sobą problem żydowski.

Wpływ ideowy socjalizmu narodowego w dziedzinie politycznej był bardzo silny. Prowadził on do zapożyczenia pewnych form i metod działania politycznego. Najjaskrawszym tego przejawem były próby stworzenia polskiego ruchu narodowo - socjalistycznego, przybierające nieraz wprost humorystyczne formy.

Na szczęście następuje powoli otrzeźwienie. Coraz bardziej utrwala się zrozumienie faktu, że socjalizm niemiecki, wytwór ducha niemieckiego, nie może się żywcem przyjąć w społeczeństwie polskiem, wyposażonem w zupełnie odmienną psychikę. Otrzeźwienie to wywołuje szereg rozmaitych przyczyn.

Dużą rolę odgrywa tu coraz jawniej występujące antykatolickie stanowisko socjalizmu narodowego. W Polsce, w kraju katolickim, zarówno ideowe stanowisko socjalizmu narodowego, przybliżające się powoli do neo - poganizmu, jak i konkretne zarządzenia, wymierzone przeciwko Kościołowi Katolickiemu nie mogą budzić zachwytu.

„Obok tego koszarowość socjalizmu narodowego, wywodzącego się z psychiki pruskiej, musi budzić odrazę w społeczeństwie polskiem, posiadającem silne tradycje wolności politycznej i przyzwyczajonem do działania na podstawie dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków.

Wreszcie kopjowanie pewnych zewnętrznych form hitleryzmu budziło tak właściwe Polakom poczucie humoru i osłabiło w pewnym sensie powagę ruchu narodowo - socjalistycznego w Polsce.

W tych warunkach zaczyna się w Polsce wytwarzać coraz bardziej rzeczowy stosunek do socjalizmu narodowego. Obserwujemy z zainteresowaniem próbę oparcja życia społecznego na nowych zasadach, uznajemy w całej pełni walkę socjalizmu niemieckiego z żydowstwem, z dużym jednak krytycyzmem, a nawet często negatywnie patrzymy na szereg konkretnych posunięć Hitlera i jego podwładnych. A przedewszystkiem rozumiemy, że wzór niemiecki nie może być żywcem przeniesiony do Polski, która musi znaleźć swoje własne rozwiązanie trapiących ją bolączek. J. K.

Ks. Starhemberg
wyjechał do Jugosławji

WIEDEŃ, 15. 8. (PAT.). Wicekanclerz ks. Starhemberg udał się na polowanie do swego krewnego ks. Thurn, który zamieszkuje w Jugosławji. Źródła urzędowe austrjackie oświadczają, że podróż ta nie ma żadnych celów politycznych na widoku.

W rocznicę powrotu
Karola IV na Węgry

BUDAPESZT. 15. 8. (PAT.). W rocznicę powrotu króla Karola IV na Węgry, około 2000 legitymistów węgierskich zgromadziło się w Tihany nad jeziorem Balaton, na uroczystej mszy żałobnej za duszę zmarłego króla.

Wśród tysiąca kandydatur
Jak wypadły wybory kandydatów na posłów

Około 1000 kandydatów

We wczorajszym numerze zdążyliśmy podać część kandydatów zgłoszonych na 104 kolegjach wyborczych, które zebrały się w dniu wczorajszym. Przez całą noc do godziny 5-ej rano PAT nadawał wiadomości z poszczególnych okręgów. Lista jest już obecnie kompletna. Obejmuje ona około tysiąca nazwisk kandydatów na posłów i ich zastępców. Ordynacja wyborcza przewiduje, że w każdym okręgu musi być conajmniej 4 kandydatów na 2 mandaty poselskie. W pewnej części okręgów ograniczono się więc do wybrania tylko czterech kandydatów, ale w ogromnej większości okręgów wpisano na listę kandydatów znacznie więcej. W niektórych okręgach liczba ta dochodzi do ośmiu.

Nazwiska, zgłaszane przez przedstawicieli BB. wszędzie utrzymały się na listach, w wielu jednak okręgach członkowie kolegjów zmienili w głosowaniu kolejność przedstawionych im nazwisk i dorzucili nazwiska swoich kandydatów.

Przy rozpatrywaniu nazwisk kandydatów uderza znaczna liczba b. posłów BB. W okręgach na prowincji wysunięto również kandydatury wielu przedstawicieli sekretarjatów BB. Nazwiska przeważnie mało znane, działacze lokalni.

Członkowie rządu

Oczywiście, nie brak również nazwisk firmowych obozu rządowego. W przeciwieństwie do poprzednich wyborów, kiedy to do Sejmu i Senatu kandydowali wszyscy ministrowie, obecnie kandyduje ich do Sejmu tylko kilku. Być może, że część będzie jeszcze kandydować do Senatu. Przedewszystkiem więc z Warszawy kandydują: premjer Sławek, minister spr. wewn. Kościałkowski, z Białegostoku min. Floyar-Reichman, z Częstochowy min. Paciorkowski, z Kalisza wicemin. gen. Sławoj-Składkowski, z Suwałk wicemin. płk. Koc, z Warszawy podsekretarz stanu Siedlecki, z Brzeżan dyrektor departamentu MSZ płk. Schaetzel. Kandydatura ministra rolnictwa Poniatowskiego, zgłoszona w pierwszym okręgu Warszawy przez prof. Ujejskiego, nie zdobyła kwalifikowanej większości głosów.

Byli posłowie

Z b. posłów obozu rządowego kandydują: w. marsz. Car z Kielc, pos. Bogdan Podoski z Kobrynia, pos. Brzęk-Osiński z Krakowa, pos. Dabulewicz z Warszawy, pos. Pacholczyk z Łowicza, pos. Hannebach z Płocka, pos. Fijałkowski z Piotrkowa, pos. Kozłowski (brat premjera) z Zawiercia, pos. Madejski z Sosnowca, pos. Puławski z Krzemieńca, pos. Chomiński-Dzieduszycki z Czortkowa, pos. Domaszewicz i Byrka ze Lwowa, pos. Pochmarski i Starzak z Krakowa, pos. Gdula z powiatu krakowskiego, pos. Duch z Jasła, pos. Walewski i Chyla z Wadowic, pos. Jeszke i Surzyński z Poznania, pos. Hutten-Czapski z Nowogródka, pos. Domaszewicz ze Lwowa i t. d., i t. d.

Z pośród znanych nazwisk obozu rządowego wymienić jeszcze należy gen. Żeligowskiego, który kandyduje w powiecie wileńskim, p. Janinę Prystorową, żonę b. premjera, która kandyduje w tym że okręgu, b. min. Zarzyckiego, który kandyduje z Gdyni. Nie kandyduje natomiast do Sejmu b. marszałek Świtalski.

Dziennikarze

Świat dziennikarski obozu rządowego reprezentowany jest przez pos. Miedzińskiego, który kandyduje w Łukowie, red. Stpiczyńskiego, który kandyduje w Warszawie, pos. Tomaszkiewicza, który kandyduje z Siedlec, pos. Mackiewicza i red. Okulicza, którzy kandydują z Wilna.

Rolnicy i burmistrze

Rozpatrując zawody kandydatów, napotykamy się najczęściej na określenie: rolnik. Ponieważ nie rozróżnieni są tu ziemianie od chłopów, trudno określić jaki jest wzajemny stosunek kandydatur. Często także widnieje przy nazwisku określenie: „działacz społeczny". Nie bardzo wiadomo jaka to kategorja ludzi, przeważnie są to jednak członkowie sekretarjatów BB. Sporo również kandyduje burmistrzów. Tak więc np. b. poseł burmistrz Kołomyi głośny p. Sanojca, burmistrz Stanisławowa b. pos. Zdz. Stroński, w.-prezydent Lwowa dr. Ostrowski, prezydent Wilna dr. Maleszewski, prezydent Grudziądza Michałowski, prezydent Pińska Ołdakowski, burmistrz Włodzimierza Wołyńskiego Suchorzewski, burmistrz Trembowli Puchała itd., itd.

Przemysł

Sporo jest na listach przemysłowców: prezes „Lewiatana" Andrzej Wierzbicki, dyrektor Zakładów Ostrowieckich Karszo-Siedlecki, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej warszawskiej Jakubowski, b. pos. Hołyński, baron Goetz-Okocimski, b. pos. Minkowski i inni.

Księża

W większości diecezyj biskupi wydali zakaz kandydowania księżom. Toteż na listach spotykamy tylko dwa nazwiska księży katolickich, a mianowicie ks. Stefan Downar kandyduje z okręgu konińskiego i ks. Józef Lubelski z okręgu tarnowskiego.

Duchowieństwo prawosławne reprezentowane jest przez prawosławnego proboszcza Marcina Wołkowa, który kandyduje w Sarnach.

Arystokracja

Nazwiska arystokratyczne spotykamy często wśród kandydatów. Kandydują więc: hr. Tarnowski z Dzikowa, ks. Leon Sapiecha z Przemyśla, hr. Tyszkiewicz z Wilna, hr. Hutten - Czapski z Nowogródka, ks. Światopełk - Mirski z Białej Podlaskiej, hr. Andrzej Potocki z Białej Podlaskiej i t. d.

Żydzi

Żydzi, którzy mieli zarezerwowane okręgi z większością żydowską w dużych miastach, pokłócili się między sobą. Syjoniści wogóle do wyborów nie idą z wyjątkiem Małopolski Wschodniej.

W Warszawie w okręgu II (żydowskim) zaszedł charakterystyczny wypadek, a mianowicie, że dzięki rozbiciu żydów, na pierwszem miejscu listy znalazł się chrześcijanin Urbański, a dopiero za nim b. pos. Wiślicki, Srul Glocer, adw. Zundelewicz, Leon Bregman i dziennikarz żydowski Gotlieb; rabin Lewin nie uzyskał dostatecznej ilości głosów.

Z Łodzi kandyduje b. pos. Minc berg (w dwóch okręgach). Z Wilna rabin Rubinsztein. Ze Lwowa adw. Sommersztein.

Secesjoniści z opozycji

Secesjoniści ze Stronnictwa Ludowego niewiele załapali szans na zdobycie mandatów. B. pos. Wyrzykowski stoi na czwartem miejscu listy w Sierpcu, b. pos. Róg na czwartem miejscu w Ostrowi Mazowieckiej, b. pos. Waleron na czwartem miejscu w Jędrzejowie. Główny sprawca secesji, pos. Langer, przepadł w okręgu konińskim.

Spośród rozłamowców NPR-u kandyduje b. pos. Faustyniak w Bydgoszczy.

Zeszłoroczna secesja z obozu narodowego „Związek Młodych Narodowców", w Poznańskiem i na Pomorzu nie przeprowadził ani jednego swego członka na kandydata. Z grupy tej kandyduje we Lwowie b. pos. Stahl na szóstem miejscu, oraz z Łukowa b. pos. Christjan na piątem miejscu. Byli posłowie Piestrzyński i Dębiński nie znajdują się na listach kandydatur.

Niemcy odpadli

KATOWICE, 15. 8. (PAT). We wczorajszem zgromadzeniu okręgowem, ustalającem kandydatury do Sejmu, Niemcy zgłosili 3 nazwiska, a mianowicie: 1) posła Bernarda Jankowskiego, prezesa zarządu głównego Gewerkschaft Deutscher Arbeit in Polen, 2) dr. Alfreda Rojcka, kierownika Gewerkschaft der Angestellten i 3) Rudolfa Sabassa, naddyrektora hutniczego.

Przy 138 delegatach, którzy brali udział w zgromadzeniu, wystarcza 35 głosów do tego, by dana kandydatura została wpisana na listę. Ponieważ delegatów - Niemców było na zgromadzeniu 36, więc kandydatury niemieckie miały wszelkie szanse przejścia. Głosy niemieckie rozbiły się jednak w ten sposób, że Jankowski otrzymał 16 głosów, dr. Rojek 12 i dyr. Sabass 8 głosów.

Wskutek rostrzelenia się głosów niemieckich, żaden kandydat niemiecki nie przeszedł.

Powrót min. Becka
do Warszawy

Wczoraj o godz. 17 min. 17 przybył pociągiem z Gdyni do Warszawy min. Beck. Na dworcu witali go: podsekretarz stanu M. S. Z. p. Szembek, charge d'affaires poselstwa fińskiego Ernst, min. Schaetzel oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

100 tys. pątników
na odpuście

KALWARJA ZEBRZYDOWSKA, 15. 8. (PAT). W związku ze świętem Wniebowzięcia N. M. P. w dniu 15 b. m. w dorocznych uroczystościach odpustowych w Kalwarji Zebrzydowskiej wzięło udział około 100 tysięcy pątników.

Obozujący pod gołem niebem pątnicy, dotkliwie ucierpieli skutkiem gwałtownej burzy, jaka nocy dzisiejszej przeszła nad Kalwarją Zebrzydowską, zamieniając się w kilkugodzinną ulewę.

W 15 rocznicę „Cudu nad Wisłą"
Podniosła uroczystość w Radzyminie

Wczoraj odbył się w Radzyminie uroczysty obchód 15 rocznicy bitwy pod Warszawą.

Na uroczystość tę przybyli min. Spr. Wewn. Zyndram-Kościałkowski, min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz, podsekretarze stanu ks. Żongołowicz i Sieczkowski, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z wojewodą Nakoniecznikow - Klukowskim i zastępcą dowódcy O. K. 1 płk. Parafińskim, przedstawiciele szeregu organizacyj i instytucyj oraz delegacje ziem, których pułki brały udział w bitwie warszawskiej, ludność stolicy, okolicznych wsi i miejscowe społeczeństwo. Przybył również honorowy prezes komitetu uroczystości, generał broni Lucjan Żeligowski.

O godz. 11-ej przed południem na cmentarzu poległych w Radzyminie J. E. ks. Kardynał Kakowski w asyście kleru celebrował uroczyste nabożeństwo. Po mszy św. kazanie wygłosił ks. Mauersberger. Przed kaplicą, w której było odprawione nabożeństwo, ustawiły się poczty sztandarowe związków i organizacyj byłych wojskowych i P. W. z pocztami sztandarowemi związku legjonistów i P. O. W. na czele.

Po nabożeństwie p. minister Kościałkowski złożył wieniec na bratniej mogile poległych żołnierzy, poczem wśród głębokiej ciszy złożył do urny grudkę ziemi z mogiły poległych w obronie ojczyzny żołnierzy, która będzie zawieziona na Sowiniec.

Następnie odbyło się w obecności członków rządu, duchowieństwa i przedstawicieli społeczeństwa przekazanie świetlicy, ufundowanej przez miejscowe społeczeństwo — młodzieży. Aktu przekazania dokonał prezes mec. Radlicki. Skolei gen. Żeligowski i kpt. Zieliński wygłosili przemówienia, w których skreślili historję i przebieg bitwy warszawskiej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, w której wzięły udział przybyłe oddziały z pocztami sztandarowemi.

Zgon generała
Trzaski-Durskiego

Wczoraj o godzinie 3-ej popoł. zmarł w szpitalu powszechnym w Wadowicach emerytowany generał broni ś. p. Karol Trzaska-Durski w wieku 86 lat.

Katastrofa lotnicza
w Katowicach

KATOWICE, 15. 8. (PAT). W czasie lotu ćwiczebnego w pobliżu lotniska w Katowicach samolot aeroklubu śląskiego, pilotowany przez Zbigniewa Litwińskiego, wpadł w korkociąg i runął na ziemię.

Aparat został kompletnie zniszczony, pilot zaś, po przewiezieniu do szpitala, zmarł naskutek odniesionych obrażeń.

Dar Gdyni
dla Konstancy

KONSTANCA, 15. 8. (PAT). Przybyła tu delegacja polska z generałem Wieczorkiewiczem na czele, powitana na dworcu w Konstancy przez admirałów Izbasescu i Coanda.

Jak wiadomo, delegacja wiezie ze sobą puhar, stanowiący dar Gdyni dla Konstancy. Puhar ten, wystawiony w witrynie jednej z księgarń w Konstancy, wzbudził ogólne zainteresowanie.

Burze i ulewy
wyrządziły olbrzymie szkody

KRAKÓW, 15.8. PAT. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych przeszła nad Krakowem gwałtowna wichura, połączona z nawałnicą deszczową. Wichura poczyniła wiele szkód w mieście. Na plantacjach miejskich bardzo wiele drzew jest powywracanych lub powyrywanych z korzeniami.

KIELCE, 15. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i piorunami. Burza wyrządziła znaczne szkody w sadach i ogrodach. Ulewny deszcz padał bez przerwy całą noc.

WADOWICE, 15.8. (PAT). — W nocy z dn. 14 na 15 przeszła nad powiatem wadowickim gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody w drzewostanie, w połączeniach telefonicznych i telegraficznych. W Wadowicach strumienie wody, płynące ulicami, zalały kilkanaście mieszkań, położonych w suterenach.

TARNÓW, 15.8. (PAT). — Dnia 14 b. m. późnym wieczorem przeciągnęła nad Tarnowem i powiatem gwałtowna burza, połączona z niezwykle silną ulewą.

3 miljardy dolarów
na ubezpieczenia społeczne

WASZYNGTON, 15. 8. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy, przewidującej kredyty 3 miljardów dolarów na ubezpieczenia społeczne (renty, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i t. d.)

Roosevelt oświadczył, iż nowa ustawa przynajmniej do pewnego stopnia, zapewni 30 miljonom obywateli pewną ochronę społecznego stanowiska.

Okupu w nabojach i strzelbach
żądają bandyci chińscy za dziennikarza

PEKIN, 15. 8. (PAT.). — Według informacyj ze źródeł chińskich, dziennikarz angielski, Jones, znajduje się rzekomo w prowincji Czahar, na południe od Kuyan.

Prowicjonalne władze chińskie usiłują nawiązać kontakt z bandytami, którzy żądają za zwolnienie angielskiego dziennikarza sumy 18.000 dolarów chińskich, 6 strzelb, 10 rewolwerów oraz 10 tysięcy nabojów.

Rząd St. Zjednoczonych
zakupił olbrzymie ilości srebra

WASZYNGTON, 15. 8. (PAT.). Niedawny spadek ceny srebra na rynku światowym spowodował, iż w Londynie zaczęły krążyć pogłoski o wstrzymaniu zakupu srebra przez skarb amerykański. Pogłoskom tym zaprzeczają stanowczo oświadczenia Morgentau'a wobec przedstawicieli prasy Stanów Zjednoczonych, stwierdzające, iż rząd amerykański wcale nie zmienił swej dotychczasowej polityki, a przeciwnie zakupił wczoraj olbrzymią ilość srebra, przewyższającą całą produkcję amerykańską srebra w roku 1934. Rząd amerykański zamierza nadal kontynuować swe zakupy.

W Paryżu mówi się o pokoju

W Afryce szykują się do wojny

PREMJER LAVAL DZIAŁA

PARYŻ, 15.8. (PAT). — Dzień dzisiejszy zaznaczył się ożywioną działalnością dyplomatyczną. Po konferencji, jaką odbył z baronem Aloisim i ministrem Edenem, premjer Laval przyjął następnie posła abisyńskiego w Paryżu p. Tecle Havariate oraz ministra greckiego Politisa. „Le Journal" twierdzi, że nominacja ministra Politisa na piątego arbitra komisji arbitrażowej włosko-abisyńskiej będzie ogłoszona w najbliższych dniach.

Premjer Laval odbył już zasadnicze przygotowawcze rozmowy zarówno z przedstawicielem W. Brytanji min. Edenem, jak również z delegatem rządu włoskiego baronem Aloisi, który dziś rano przybył do Paryża. Baron Aloisi miał ograniczyć się do przedstawienia tezy włoskiej, która opiera się na założeniu, że, ponieważ ludność Włoch stale wzrasta, Włochy muszą posiadać teren ekspansji. Ekspansja ta zwróciła się w stronę Abisynji, gdzie Włochy posiadają niezaprzeczalne prawa na mocy traktatów.

Nie mogąc zadowolić się ustępstwami gospodarczemi, domagają się one gwarancyj politycznych. W tym celu skoncentrowały 170 tysięcy wojska w obu swych kolonjach w Afryce Wschodniej. Włochy nie zawahają się zrobić użytku z tych sił zbrojnych, o ile żądania ich nie zostaną zaspokojone na drodze pokojowej.

Premjer Laval w czasie swej rozmowy z ministrem Edenem zapoznał się ze skolei z tezą rządu brytyjskiego.

STANOWISKO „TRZECH"

PARYŻ, 15.8. (PAT). — Agencja Havasa w przededniu rozpoczęcia obrad konferencji w ten sposób reasumuje stanowisko trzech państw: Anglja, jak twierdził wczoraj minister Eden, troszczy się o zapewnienie pokoju i poszanowanie paktu Ligi Narodów. Dopuszcza ona możliwość penetracji włoskiej do Abisynji tylko w dziedzinie gospodarczej.

Włochy ze swej strony potwierdzają swe postanowienie odwołania się do siły zbrojnej, jeżeli nie można będzie doprowadzić do pokojowego załatwienia sporu w sposób, dający Włochom wystarczające gwarancje. A należy podkreślić, że stanowiska te mają wyraźny charakter żądań maksymalnych.

Francja również jak i Anglja, żywi gorącą chęć zapewnienia pokoju i niedopuszczenia do osłabienia zobowiązań paktu Ligi Narodów. Przedstawiciel Francji będzie też pracował z całym wysiłkiem nad znalezieniem rozwiązania, które w razie przyjęcia przez obie strony, przyznając Włochom daleko idącą satysfakcję, pozwoliłoby uniknąć wojny i jej ewentualnych konsekwencyj w stosunku do Ligi Narodów i utrzymania stabilizacji europejskiej.

450 TYS. ŻOŁNIERZY W POGOTOWIU

PARYŻ, 15.8. (PAT). — „Le Matin" donosi z Londynu: Według wiadomości, jakie nadeszły z Addis - Abeby, rząd abisyński wysłał drogą kolejową w kierunku Harrar poważne zapasy broni i amunicji. Pozatem ze stolicy odesłano transporty karawanowe z amunicją i bronią w kierunku prowincyj granicznych.

Według informacyj z Addis-Abeby, w prowincjach północnych zgromadzono 450.000 żołnierzy w pogotowiu wojennem. Na czele tej armji stoją Ras Kassa, gubernator Gondaru, Ras Seyam, gubernator Tigru, i Ras Dedjaz Azalah, gubernator pogranicznego okręgu północnego.

JAPONJA DOSTARCZA BROŃ

PARYŻ, 15. 8. (PAT). „Le Matin" donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości z Addis - Abeby, do Abisynji przybył ostatnio transport 2 tysięcy karabinów maszynowych z Japonji.

PRZYGOTOWANIA WŁOCH W DODEKANEZIE

PARYŻ, 15. 8. (PAT). Korespondent londyński „Echo de Paris", omawiający obecny stan naprężenia w stosunkach włosko - angielskich, pisze: w Londynie wskazuje się na przygotowania wojskowe Włoch w Dodekanezie, gdzie ogłoszono stan wojenny.

Archipelag znajduje się właściwie w stanie blokady. Wyspa Leros została zamieniona na ufortyfikowaną bazę wojskową. Ufortyfikowano również wyspy Rodos, Kalymnos i Scarpento.

Ze swej strony rząd angielski poczynił przygotowania na Malcie. Zreorganizowano system obrony lotniczej wyspy, a gubernator wyspy wydał zarządzenia, zmierzające do ochrony ludności przeciwko atakom gazowym. Wzmocniono pozatem flotę wojenną. Rząd angielski zwrócił również uwagę na wzmocnienie sił obronnych Egiptu.

W angielskich kołach politycznych, konkluduje korespondent, coraz bardziej umacnia się tendencja do uniknięcia za wszelką cenę konfliktu. Poważna część opinji publicznej, przeważnie w kołach liberalnych, jest zdania, że należy przyznać Włochom pewne ustępstwa terytorjalne.

ZNÓW INCYDENT

LONDYN, 15.8. (PAT). — Agencja Reutera donosi z Dżibuti: Na stacji Dizedazua, kolei Dżibuti — Addis-Abeba, wydarzył się incydent, w czasie którego sekretarz konsulatu włoskiego w Adenie Mecenate, został ciężko ranny przez policjanta abisyńskiego. Policjant jest również ranny.

Incydent nie przybrał poważniejszych rozmiarów, dzięki odjazdowi pociągu.

LONDYN, 15. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: We włoskich kołach oficjalnych nic nie wiedzą o rzekomym incydencie na stacji Dizedazua, w czasie którego miał być raniony przez abisyńskiego policjanta sekretarz poselstwa włoskiego w Adenie.

Król włoski na miejscu katastrofy

Bilans strat zerwania tamy pod Ovadą

RZYM, 15.8. (PAT). — Na miejsce katastrofy w dolinie rzeki Orba przybył wczoraj król włoski, który zwiedzał obszary, zniszczone wskutek zerwania tamy, informując się o losie ofiar oraz o rozmiarach szkód.

Wedle doniesień prasy, bilans katastrofy przedstawiał się następująco: zniszczone są 4 mosty, z których jeden kolejowy, długości 110 mtr. na linji Aleksandrja — Ovada — Genua, zniesiony został przez wodę na odległości pół kilometra. Zniszczeniu uległy dwa kilometry linji kolejowej.

Przewody wodociągowe długości 2 klm. dostarczające wodę do Ovada, zostały tak poważnie uszkodzone, iż — zdaniem fachowców — trzeba będzie dwóch lat, aby je uruchomić. Linje telegraficzne są zerwane. Drogi komunikacyjne i szosy rozmyte i zalane wodą. Przewody elektryczne uszkodzone, pola i ogrody pokryte są mułem i kamieniami. Wiele drzew zostało doszczętnie skoszonych, jak trawa.

Setki domów zawaliło się lub zostało porwanych przez strumienie wody. Na polach leżą meble, części domów, maszyn rolniczych i narzędzia pracy.

Liczba ofiar w ludziach nie została dotychczas ustalona.

Właściwe przyczyny katastrofy

w której zginął minister włoski

RZYM, 15.8. (ATE). — Generał Pelegrini, wysłany do Kairu na czele komisji śledczej, wyłonionej dla zbadania przyczyn tragicznej katastrofy lotniczej w której niedawno m. in. padł ofiarą minister robót publicznych Luigi Razza, nadesłał z Kairu obszerne sprawozdanie, które wyklucza jakikolwiek sabotaż, gdyż samolot w czasie krótkiego postoju na lotnisku Almaza pod Kairem był stale pod najściślejszą kontrolą.

Sprawozdanie wyklucza ponadto możliwość, że przyczyną katastrofy było nierozważne manewrowanie pilotów, gdyż załoga samolotu należała do jednej z najdoskonalej wyszkolonych w awjacji włoskiej. Należy raczej przypuszczać, że bliżej nieokreślony defekt w motorze zmusił pilota nagle do powrotu na lotnisko Almaza. Przy tej sposobności samolot prawdopodobnie zbyt nagle stracił na szybkości, a następnie dostał się w korkociąg.

Nie jest również wykluczone, że pilot usiłujący lądować, wprowadzony został w błąd przez gęstą mgłę przyziemną.

Motywy zabójstwa gen. Nagata

nie są dotychczas znane

TOKJO, 15.8. PAT. Agencja Rengo donosi, iż minister wojny gen. Hayaszi, na posiedzeniu Rady Ministrów oświadczył, że motywy zabójstwa gen. Nagata są dotychczas nieznane. Sprawa znajduje się przed sądem wojennym.

Premjer Okada oznajmił dziennikarzom, iż nie widzi powodów, dla których minister wojny miałby ustąpić.

Japonja zabiega

o dobre stosunki ze St. Zjednoczonemi

WASZYNGTON, 15. 8. (PAT.). Po naradzie z podsekretarzem stanu w departamencie stanu Phillips'em, ambasador japoński Saito wyraził nadzieję, że żaden przykry incydent nie wpłynie na zepsucie dobrych stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Japonją.

Saito zapowiedział, że odbędzie z Phillips'em dyskusję zasadniczą spowodu karykatur cesarza Japonji w prasie amerykańskiej.

Nie będzie konferencji morskiej

dopóki mocarstwa nie ustalą podstaw do dyskusji

LONDYN, 15. 8. (PAT.). Brytyjskie koła oficjalne zaprzeczają kategorycznie wiadomości z Tokjo, jakoby rząd angielski zaproponował zwołanie w październiku r. b. konferencji morskiej 5 mocarstw, sygnatarjuszy traktatu waszyngtońskiego.

Koła te wyrażają przekonanie, że podobna konferencja nie będzie się mogła odbyć, dopóki Anglja, Francja, Włochy, a może również i Związek Sowiecki nie ustalą podstaw do dyskusji generalnej nad zagadnieniami morskiemi.

Serja 32 procesów

przeciw redaktorowi „Slovaka"

BRATYSŁAWA, 15.8. PAT. Organ autonomistów słowackich ks. Hlinki „Slovak" został skonfiskowany za artykuł, omawiający procesy karne, wytoczone przez czeską prokuraturę przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Slovaka", Karolowi Sidorowi.

Procesów tych będzie aż 32. Pierwsza rozprawa odbędzie się 29 sierpnia i obejmie sześć aktów oskarżenia, druga — 24 września, obejmie również sześć aktów oskarżenia, trzecia, dotycząca również sześciu aktów oskarżenia, odbędzie się 12 października. Dla dalszych oskarżeń terminów rozpraw jeszcze nie wyznaczono.

Rozprawa o zaburzenia w Nitrze, budząca największe zaciekawienie, odbędzie się w pierwszym terminie 29 sierpnia. Oskarżeni są posłowie słowaccy Sidor i dr. Sokol, jako prywodcy, oraz 50 włościan nitrzańskich.

14 górników zatopionych

w kopalni węgla brunatnego

RZYM, 15.8. (ATE). W kopalni węgla brunatnego Ribolda w prowincji Grosseto wydarzyła się ostatnio katastrofa, której ofiarą padło 14 górników. Do jednego z szybów wtargnęła nagle, z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn, woda, która zatopiła zatrudnionych w szybie w liczbie 14 górników.

Wydobycie zwłok ofiar napotyka na trudności spowodu konieczności uprzedniego stworzenia odpływu dla mas wody nagromadzonych w kopalni.

Wieniec u stóp pomnika

wzniesionego ku czci mordercy

WIEDEŃ, 15. 8. (PAT.). „Wienerblatt" donosi, że wieniec, złożony u stóp pomnika, wzniesionego w Monachjum ku czci mordercy kanclerza Dollfussa, został wskutek interwencji konsula austrjackiego usunięty. Jednakże po pewnym czasie wieniec został złożony ponownie. Władze bawarskie oświadczają, że nie są w mocy przeszkodzić w składaniu wieńców pod pomnikiem zabójcy, ponieważ pomnik ten nie jest „własnością" państwa, lecz partji narodowo - socjalistycznej.

Wydalenie z Francji

spekulanta angielskiego

PARYŻ, 14.8. (PAT). „Le Matin" donosi, że Minister Spraw Wewnętrznych nakazał wydalić finansistę angielskiego Sergjusza Rubinsteina, który spekulował na szkodę franka. Rubinstein przybywał często do Paryża samolotem. Nakaz o wysiedleniu z granic Francji został wczoraj doręczony Rubinsteinowi, który natychmiast odleciał z Paryża samolotem i wylądował w Londynie wieczorem.

Sukcesy harcerzy polskich

w Szwecji

Na odbywającym się w pierwszej połowie b. m. Międzynarodowym Zlocie Starszych Skautów na wyspach Ingarö w Szwecji, wyprawa polska odniosła szereg sukcesów. Podczas światowej konferencji kierowników ruchu starszych skautów, wygłoszono 4 referaty. Delegaci polscy wygłosili 4 koreferaty, zabierając pierwsi głos w ożywionej dyskusji nad wszystkiemi referatami.

Na Międzynarodowej Konferencji Skautowej, Polacy wygłosili aż 3 referaty, podczas gdy przedstawiciele innych narodów — tylko po jednym. Referaty polskie wygłosili: w imieniu Przewodniczącego Z. H. P. — Komisarz Międzynarodowy ZHP. hm. Kapiszewski o bezrobociu. druh Tadeusz Strumiłło „O programach wspólnej pracy", oraz twórca ruchu zuchowego w Polsce dh. Aleksander Kamiński — o zuchach. Referat Woj. Grażyńskiego był poprzedzony filmem, obrazującym życie „Harcerskiego Ośrodka Pracy". Referat ten wzbudził wielkie zainteresowanie, zaś twórca Skautingu gen. Baden Powell specjalnie podkreślił w swem przemówieniu wielką wartość wygłoszonego odczytu.

Podczas konferencji ustalono, że następne międzynarodowe Jamboree odbędzie się w Holandji, za 2 lata.

Wyprawa polska, stojąca liczebnie na 3 miejscu po Anglikach i Szwajcarach. wydała w swym obozie podwieczorek dla gości zagranicznych. W podwieczorku wzięli udział: Naczelny Skaut Szwedzki — Ks. Gustaw Adolf z żoną Sybillą, oraz wszyscy szefowie delegacyj państw, reprezentowanych na Zlocie.

Egzaminy na wyższych uczelniach

wznowione będą w połowie września

Zgodnie z rozporządzeniem o podziale roku akademickiego, egzaminy na wyższych uczelniach wznowione zostaną w połowie m. września. Po 15 b. m. wyznaczone zostaną egzaminy kwalifikacyjne dla nowowstępujących w roku akademickim 1935/36.

Na wydziale prawnym Uniwersytetu Marszałka Piłsudskiego egzaminy przejściowe w terminie jesiennym odbędą się w dniu 23 września.

Nie pamięta komu dał

Do potrzymania 30 tys. zł

ŁÓDŹ, 15. 8. (tel. wł.). — Olbrzymi pożar w Szczercowie pod Łodzią zniszczył 140 domów, w skrajnej nędzy pozostawiając 1500 osób. Dwie mieszkanki Szczercowa tak się przejęły katastrofą i utratą całego dobytku, że dostały pomieszania zmysłów.

Przedmiotem licznych komentarzy w Szczercowie i okolicy jest tragedja tamtejszego lekarza, dr. Goziemskiego. W czasie pożaru i ogólnego chaosu wręczył on komuś do potrzymania paczkę, zawierającą podobno około 30.000 tysięcy złotych, a sam wpadł do płonącego domu, by ratować resztkę dobytku. Dom spłonął wraz z gabinetem lekarskim.

Tajemniczy osobnik, któremu dr. G. dał do potrzymania cenną paczkę, nie oddał jej do tej chwili, a dr. G. nie pamięta, komu ją wręczył. Dr. Goziemski usiłował popełnić samobójstwo.

W sztucznej nodze inwalidy

znaleziono 300 zapalniczek

PŁOCK, 15.8. — W Płocku został ujęty przed kilku dniami niejaki Józef Sitek, inwalida z Rudy Pabjanickiej, który trudnił się od dłuższego czasu sprzedażą nielegalnych zapalniczek. Podczas rewizji znaleziono w jego sztucznej nodze 300 zapalniczek i około 200 kamieni. W śledztwie Sitek odmówił ujawnienia źródła, gdzie nabywa ten towar, przemycany z Niemiec.

Bestjalska napaść dorożkarza

na woźnicę

58-letni Ignacy Pawłowski (Ogrodowa 55) woźnica w składzie materjałów budowlanych i opałowych „Antracyt", przejeżdżając ul. Towarową, wprost Łuckiej, zawadził tylnem kołem wozu, naładowanego workami z cementem, o tylne koło stojącej dorożki.

W chwili, gdy Pawłowski zatrzymał wóz, dorożkarz, który stał obok, racząc się, wspólnie ze swym znajomym wódką, podbiegł do woźnicy, wymierzył mu silny cios pięścią w głowę, a następnie porwał za bary i ściągnął z wozu. Pawłowski upadł na jezdnię, uderzając głową o bruk i stracił przytomność.

Kilka kobiet, które były świadkami tej sceny, zatrzymało konia, uniemożliwiając ucieczkę brutalnemu dorożkarzowi. Równocześnie nadbiegł przechodzący przypadkowo przodownik, który nieprzytomnego, broczącego krwią woźnicę tą samą dorożką przewiózł na stację Pogotowia.

Brutalnego dorożkarza sprowadzono do VI komis., gdzie okazało się, że jest to Mieczysław Gwóźdź (Łucka 36). Po sporządzeniu protokułu — został zwolniony.

„Wędrujący rabin"

ponabierał naiwnych żydów

Na Pradze pojawił się wędrujący rabin, który obchodził domy zamożniejszych żydów, zbierał od nich datki pieniężne, jadał obiady i kolacje i wogóle był przez żydów bardzo gościnnie przyjmowany. W ubiegłą sobotę wygłosił kazanie w bóżnicy przy ulicy Radzymińskiej 15, po którem stał się bardzo popularny na całej Pradze.

W dniu wczorajszym udał się na ulicę Targową. obchodził wszystkie knajpy, popijając w towarzystwie tragarzy. To zwróciło na niego uwagę i wydało się żydom bardzo podejrzane, że rabin tak dużo pije. Jada trefne potrawy i w dodatku w nieodpowiednich lokalach i towarzystwie niewłaściwem. Oburzeni współwyznawcy wciągnęli siłą „rabina" do bóżnicy na Szmulowiźnie, gdzie obcięto mu pejsy i ściągnięto z niego chałat.

Po opuszczeniu bóżnicy „rabin" zgłosił się do komisarjatu i zameldował o całem zajściu, nadmieniając, iż w bóżnicy skradziono mu 450 złotych. W wyniku złożonego zameldowania policja aresztowała szamesa bóżnicy Rafała Horna (Jagiellońska 28) i prowadzi dalsze dochodzenie celem zupełnego wyświetlenia zajścia. Po aresztowaniu szamesa żydzi udali się tłumnie do rabina Jakóba Zylbersztejna (Targowa 38) z prośbą o interwencję.

Okazało się, iż wędrującym „rabinem" jest Mordka Abram Zabudowski, który samowolnie nałożył strój rabina. Dochodzenie policyjne prowadzone jest również i przeciwko oskarżycielowi celem wyjaśnienia pewnych szczegółów, dotyczących jego osoby i działalności jako fałszywego rabina.

Aresztowanie

Znanego wywrotowca

Wczoraj warszawska policja polityczna aresztowała Pinkusa Borensteina (Ogrodowa 16), który w żydowskich sferach towarzyskich podawał się za literata.

Borenstein mieszkał przy ul. Ogrodowej 16, i pracował w instytucji p. n. „Dom biednych". Aresztowanie Borensteina nastąpiło po stwierdzeniu, iż jest on znanym działaczem wywrotowym i komunistycznym. W czasie rewizji znaleziono u Borensteina okólniki, skrypta i różne notatki wywrotowe, pisane na maszynie w biurze. Borenstein pracował w biurze od sześciu lat i,zawsze udając najlepszego pracownika firmy, używał biurowej maszyny do pisania, różnych rozkazów MOB-u z Moskwy.

Aresztowanie Borensteina jest zakończeniem licznych aresztowań wśród działaczy wywrotowych, o czem donosiliśmy w numerze środowym.

Międzynarodowy złodziej kolejowy

Polska Służba Śledcza powiadomiła policję rumuńską o zatrzymaniu na terenie Polski międzynarodowego złodzieja kolejowego i oszusta Karola Linarta, który poszukiwany jest przez policję różnych państw.

Obywatel rumuński, Linart grasował ostatnio w pociągach pospiesznych, kursujących na terenie Małopolski Wschodniej, przyczem okradł kilkunastu pasażerów podczas snu.

Wskutek pościgu policji Lenart przeniósł teren swej działalności na Kogresówkę, lecz został szybko ujęty w pociągu pospiesznym Warszawa — Lublin. Linart po aresztowaniu go przez sądy polskie wydany będzie władzom rumuńskim.

Rokowania handlowe z Niemcami

Spodziewane korzyści i grożące przemysłowi polskiemu niebezpieczeństwo

W Berlinie toczą się obecnie rokowania handlowe polsko - niemieckie. Rokowania te obejmują szerszy niż zwykle w podobnych wypadkach, zakres spraw gospodarczych, a to ze względu na trudności jakie wyłaniają się w obrotach handlowych z Rzeszą, trudności spowodowanych zarządzeniami dewizowemi.

Według ostatnich relacyj z Berlina doszło tam już podobno do porozumienia w całym szeregu spraw. M. in. Niemcy miały się zgodzić na import drzewa polskiego, przyczem strona niemiecka zgadza się na dopuszczenie drzewa na około 40 milj. mk. wartości. Sprawa wypłacania eksporterom polskim ich należności z Niemiec — sprawa, która wywoływała dotychczas najwięcej nieporozumień i konfliktów, jest podobno na dobrej drodze i rokuje widoki pomyślnego załatwienia.

Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że polskie organizacje gospodarcze opracowały memorjał do ministerstw w sprawie odzyskania miljonowych należności obywateli polskich zamrożonych w Rzeszy Niemieckiej, wskutek ograniczeń dewizowych. Memorjał ten jest szczególnie aktualny z uwagi na podjęte ostatnio rokowania gospodarcze polsko - niemieckie. W memorjale tym zabiegają związki o umożliwienie obywatelom polskim, którzy są właścicielami nieruchomości na terenie Rzeszy wywożenia sum inkasowanych z tytułu komornego i dzierżawy budynków. Według sporządzonych obliczeń, uwięzione wskutek ograniczeń walutowych kwoty należne naszym obywatelom, sięgają cyfry 15.000.000 złotych.

Zainteresowani podnoszą, iż obywatele niemieccy, którzy są właścicielami nieruchomości w Polsce, wywożą bez przeszkód sumy wielokrotnie przewyższające należności obywateli polskich.

Nie ulega wątpliwości, że bez zasadniczego uregulowania sprawy obrotu dewizowego między Polską a Niemcami nie może być mowy o normalnych stosunkach handlowych, a wszelkie traktaty handlowe nie przedstawiałyby realnej wartości.

Wzamian za dopuszczenie importu polskiego drzewa, mają Niemcy uzyskać pewne koncesje, jak np. prawo importu do Polski szeregu produktów przemysłowych i technicznych. Dotychczas brak bliższych szczegółów, na czem te koncesje mają polegać, a zwłaszcza które artykuły dopuszczone będą do importu do Polski. Jest to sprawa niezmiernie ważna dla polskiego przemysłu, gdyż ułatwiony import niemiecki mógłby ewentualnie zagrozić egzystencji niektórych polskich przedsiębiorstw względnie gałęzi przemysłu.

Obawy rolników

W sferach rolniczych polskich zaznacza się pewien sceptycyzm na temat toczących się pertraktacyj. Panuje mianowicie opinja, że nowa umowa, zbudowana na zupełnie odmiennych warunkach, niż z października 1934 r., nie przyniesie spodziewanych korzyści rolnikom, chociaż produkty hodowlane rolnicze obejmą ca 50 proc. wartości wywozu do Niemiec.

Należy to przypisać stanowisku sfer eksportowych, które wbrew tendencji czynników oficjalnych i gospodarczych, przeprowadziły wydatną zniżkę cyfr kontyngentów rolniczo-hodowlanych na korzyść wywozu drzewa i spirytusu. Jeżeli zrozumiały jest interes eksportera, który dysponując dużą ilością towaru wskutek podaży, wynikłej z naturalnej w Polsce nadprodukcji, dąży do ustalenia kontyngentów, niewyczerpujących tej nadwyżki — to należy się dziwić stanowisku komisji polskiej, że zgadza się na krzywdzenie szerokich mas rolników.

Z nowych artykułów hodowlanych mamy zapewniony wywóz trzody chlewnej o wartości około 20 milj. zł., który to artykuł nie był w dotychczasowej umowie objęty. Natomiast eksport jaj jest pod dużym znakiem zapytania.

Wśród pism

FORMALISTYKA POCZTOWA

Walka z bakcylem biurokracji zaczęła się na dobre w opinji publicznej. Urzędy skarbowe, koleje, a ostatnio i poczta siadły na cenzurowanem. W IKC czytamy ostatnio:

„Przed kilku dniami notowaliśmy w naszej kronice list pewnego ucznia gimnazjalnego, któremu nie chciano na poczcie wydać pieniędzy do niego adresowanych na podstawie jego legitymacji uczniowskiej. Obecnie otrzymaliśmy dwa listy od naszych Czytelników, z których to listów okazuje się, że poczta wogóle czyni zbytnie trudności z wydawaniem listów na poste restante i pieniędzy, żądając jakichś specjalnych dowodów tożsamości.

Tak np. p. Antoni Lonczak w Krakowie, nie może uzyskać wydania na poczcie listu poleconego, chociaż przedstawiał urzędniczce własną pieczęć, różne osobiste dokumenty, koperty adresowane do niego z listów poleconych, nawet książeczkę czekową P. K. O. z wydrukowanem nazwiskiem. Inny zaś z naszych czytelników p. Z. S. również w Krakowie, nie może uzyskać listu poleconego, gdyż posiada wprawdzie dowód osobisty, jednak bez fotografji.

W ten sposób listy naszych Czytelników nie odebrane leżą na poczcie. Zbytnie formalności czynione w tym względzie uzasadniają obawę p. Z. S., który kończąc list do naszej Redakcji pisze, że lęka się, by niedługo z poczty nie zrobiono Ubezpieczalni.

Inny znów nasz Czytelnik był na poczcie w Krakowie świadkiem zajścia, które wynikło na tem tle, że odmówiono pewnemu mężczyźnie wypłaty adresowanych do niego pieniędzy, gdyż jego dowód osobisty wydany był więcej niż przed 3 laty. Do odbioru zaś pieniędzy dowód osobisty — jak twierdził urzędnik — musi być co 3 lata odnawiany (!?).

Niewątpliwie przy odbiorze pieniędzy czy listów poleconych na poczcie trzeba okazać jakiś dokument, lecz urzędnik nie powinien srożyć się, żądając jakichś specjalnych dowodów. Powinna wystarczyć każda legitymacja opiewająca na dane imię i nazwisko. Znamy przecież wypadki legitymowania się zagranicą chociażby... kartą tramwajową albo kopertą z zaadresowanego listu! Oby biurokracja nie zawładnęła pocztą i na tym odcinku nie utrudniła jeszcze więcej życia obywateli!"

OBÓZ GAZECIARZY

W „Kurjerze Porannym" p. Kazimiera Muszałówna opisuje obóz letni dla ulicznych sprzedawców gazet, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy w Fronołowie nad Bugiem:

„Z terenu obozowego chłopcy zrobili cacko. Widziałam w ostatnich latach parę dziesiątków najprzeróżniejszych obozów i muszę przyznać bezstronnie, że obóz gazeciarzy należy do najstaranniej i... najestetyczniej zagospodarowanych. Obóz, rozłożony w zagajniku sosnowym, zamienił się w teren parkowy. Nie mówię już o czystości, która służyć może wzorem, ale „inwestycje" natury porządkowo - estetycznej wywołują podziw. Przed namiotami wykonano z muszli, kamieni i szyszek piękne rysunki, wyobrażające zwierzęta itp. Porobiono pomysłowe w rysunku klomby, przeprowadzono ścieżki, w namiotach wyłożono ziemię darnią".

O samych zaś chłopcach pisze p. Muszałówna.

„Chłopcy aż spragnieni są porządnego życia, w którem panują zasady sprawiedliwości, obowiązki nie są nadmierne, przed władzą nie trzeba się kryć, o chleb nie trzeba walczyć na ulicy. Na ulicy widzi się wesołe twarze gazeciarzy, ale ten uśmiech jest zawodowym trickiem. W rzeczywistości chłopcy zmęczeni są ulicą, znużeni nocami przespanemi pod bramą, na ławce, koło dworca czy w tunelu kolejowym, spragnieni — wbrew pozorom — troskliwości i życzliwości.

Na obozie, znalazłszy pomyślne warunki, wykazują wszystkie swoje zalety i uzdolnienia, niespodziewane cnoty solidarności i sprawiedliwości, poczucie obowiązku i osobistej godności. To jest rzeczywiście znakomity materjał na wartościowych ludzi, gdyby im dać minimum niewyszukanych warunków i trzymać ich w napięciu celu, który dawałby podstawy do wiary w to, że na torze ich pracy leży lepsza przyszłość — ich własna i całego społeczeństwa".

Co wskazuje... 99 procent fałszywych ksiąg handlowych?

69 wpłat rocznie do Urzędu Skarbowego

20 podatków 152 miljony deficytu

Najbliższą dziedziną gospodarki państwowej, najbardziej bezpośrednio dającą się odczuć jest gospodarka skarbowa. Ilość nakazów płatniczych, zajęcia i wizyty sekwestratora odrazu wskazują dla przeciętnego obywatela, czy stan ekonomiczny państwa jest pomyślny, czy następuje poprawa, czy pogorszenie.

Istnieje naturalna granica wydajności płatniczej obywatela. Kupiec, czy rolnik, właściciel warsztatu przemysłowego czy urzędnik mogą tylko do pewnej granicy płacić, ścieśniać swoje wydatki, obniżać koszty utrzymania. Po przejściu tej granicy nie pomagają najsurowsze represje i nieskończone dopisywanie odsetek. Nic pomaga mnożenie tytułów płatniczych. Z wyciśniętej cytryny trudno wydobyć kroplę soku.

Rosły stawki, rosła ilość podatków, mnożyły się dodatki nadzwyczajne i kryzysowe, a jednocześnie spadał dochód skarbowy. W „tłustych" latach dochody kryły wydatki. Rok budżetowy 1928/29 zamknął się nadwyżką 167 miljonów złotych, a jeszcze rok 1929/30 — nadwyżką 36 miljonów. Potem następuje spadek, tak ostry, że w roku 1933/34 deficyt przekracza 300 miljonów złotych.

Mimo ogromnego rozrostu podatków, dochody z podatków bezpośrednich spadły na przestrzeni pięciu lat (do 1934/35) o 193 miljony złotych, to jest o dwadzieścia parę procent. Skurczyły się również dochody z podatków pośrednich, na których odbiło się fatalnie obniżenie konsumcji.

Deficyt budżetowy, przy wzroście (realnym) budżetu, mimo nominalnego spadku, (prawie) podwojenie personelu urzędów skarbowych w latach od 1930 — 1934, inflacja podatkowa, doprowadzająca do 69 wpłat rocznie do kas skarbowych, mnożenie się przestępstw podatkowych i ogromne zaległości — to są momenty charakterystyczne.

Przy badaniu ksiąg handlowych przez Izbę Skarbową Grodzką w Warszawie, okazało się, że książki prowadzone rzetelnie stanowią 1 proc. (!), gdy 99 proc. było fałszowanych. (według J. Malinowskiego). Świadczy to, że obecny system podatkowy sprzyja tego rodzaju rzeczom, że Urzędy Skarbowe zbyt drobiazgowo dochodzące często kilkugroszowych należności, nie są w stanie sprawować nadzoru. Trudno bowiem przypuścić, by 99 proc. właścicieli przedsiębiorstw było oszustami, lub, by Urzędy patrzyły przez palce na to, co się robi... w książkach.

Mamy rozporządzenie Min. Skarbu z 15 kwietnia 1935 roku, dotyczące części podatków. Niektórzy uważają je tylko za prezent dla najsilniejszych ekonomicznie płatników. Pełnej racji w tem niema, ale jest pewna słuszność. Najważniejsze jednak jest to, że ani wspomniane rozporządzenie, ani jakiekolwiek inne dotyczące posunięcia nie usuwają anomalij, rządzących w pewnych dziedzinach naszego życia skarbowego. A tego bodaj nietylko indywidualnie, ale zbiorowo, jako pewna całość ekonomiczna najbardziej, byśmy sobie życzyli. A to nie jest droga do osłabienia konstrukcji budżetu, ale do jej umocnienia.

A. S.

Sejsmografy w kopalniach

zapobiegną tragicznym katastrofom

Jak się dowiadujemy, rozpatrywany jest projekt urządzenia na terenie kopalń węglowych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego stacyj notowania wstrząsów ziemi przy pomocy sejsmografów. Najczulsze te aparaty sygnalizujące trzęsienia ziemi umożliwią obserwowanie zmian, jakie zachodzą w pokładach węgla.

Zaobserwowanie obsuwania się pokładów węgla zapobiec może licznym katastrofom w kopalniach i zasypywaniu żywcem górników.

Od wczoraj przestały istnieć

cechy związków rzemieślniczych

Z dniem wczorajszym, 15 b. m., weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczące likwidacji związku cechów rzemieślniczych. Organizacje rzemieślników zastanawiają się obecnie nad powołaniem instytucyj zastępczych.

Katastrofalne susze

w Wielkopolsce

POZNAŃ, 15. 8. (tel. wł.). Na terenie woj. poznańskiego panują katastrofalne susze, które podobnie jak w roku ubiegłym nawiedziły Wielkopolskę. W powiecie kościańskim od 8 maja nie spadł do dziś dnia deszcz. W pow. obornickim i śremskim wyschły wszystkie studnie, nawet głęboke na 70 m. Kartofle i buraki na polach więdną.

Wojewoda poznański zarządził zbieranie ścisłych statystyk strat. Dziś nadeszła do Poznania wiadomość, że wojewódzki komitet powodziowy w Krakowie przekazał Wielkopolsce na rzecz ofiar suszy 50 tysięcy złotych, pozostałych z akcji niesienia pomocy powodzianom.

Podniosła uroczystość

BYDGOSZCZ, 15. 8. (tel. wł.). W Środzie odbyła się uroczystość przeniesienia trumien powstańców wielkopolskich do specjalnie wybudowanego pięknego mauzoleum. Na uroczystość przybyło 116 różnych organizacyj oraz delegacje pułków dywizyj poznańskich.

Poświęcenia krzyża na mauzoleum dokonał miejscowy proboszcz, poczem nastąpiła defilada wobec przedstawicieli władz i wojska.

Dyplomy uczelni korespondencyjnych

nie są uznawane w Polsce

W ostatnich czasach pewne prywatne, zagraniczne instytucje, nauczające przez korespondencję w różnych gałęziach techniki, rozwinęły reklamę w prasie polskiej. Legitymują się w tych ogłoszeniach patronatem ministerstwa bądź rządu zagranicznego. Politechniczny instytut w Paryżu powołuje się ponadto na rzekomą aprobatę polskiego Ministerstwa Oświaty. Programy i prospekty zachęcają do wpisywania się uczniów - korespondentów za stosunkowo wysoką opłatą, obiecując po krótkiej nauce szumnie brzmiący tytuł inżyniera różnych specjalności. Dyplomy takie uzyskuje się niekiedy już po 5 miesiącach nauki.

Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że jakkolwiek nie znajduje przeszkód, aby takie uczelnie rozwijały swą działalność wśród obywateli polskich, którzy nie mają możności odbywania normalnych studjów w zakresie różnych gałęzi techniki, to jednak Ministerstwo nie roztacza żadnej kontroli nad działalnością uczelni zagranicznych korespondencyjnych w Polsce, albowiem korespondencje nie mogą podlegać kontroli. Żadna tego rodzaju uczelnia nie otrzymała aprobaty Ministerstwa.

Dyplomy udzielone z zagranicy nie mogą być uważane za dyplomy szkół wyższych, nie są przez politechniki polskie nostryfikowane i nie uprawniają do posługiwania się w Polsce tytułem inżyniera.

600.000 worków

dostarczył Żyrardów dla eksportu cukru

Fabryki Zakładów Żyrardowskich wyprodukowały w b. sezonie 600.000 worków lnianych, przeznaczonych dla cukrowni. Worki te użyte będą przy eksportowaniu cukru z tegorocznej kampanji.

Na marginesie

Ius i życie

Do właściciela domu w śródmieściu zwraca się jeden z lokatorów, żydek, najmujący 6-pokojowe mieszkanie, z propozycją takiej tranzakcji: 2000 zł. gotówką od właściciela, albo... nie będzie płacił za mieszkanie. Właściciel domu oburza się i wyprasza gościa. Myśli, że to bezczelny kawał.

A potem przechodzi i przechodzi niejeden miesiąc. Żydek X. nie płaci. Zaczyna się spór sądowy — starozakonny używa wszystkich znanych tricków, aby odwlec ostateczny wyrok. Po dziewięciu miesiącach procesu następuje eksmisja i licytacja pana X. Meble za 600 zł. wykupują usłużne, skoligacone handlowo, żydki. Gospodarz traci koło 3000 zł. za komorne, ponosi koszty sądowe, adwokackie i komornicze, mieszkanie otrzymuje w kompletnej ruinie — w sumie koło 5.000 złotych strat.

Czy nie lepiej było dać odrazu gotówką 2000 zł.?

Samo prawo i technika jego stosowania każe ulegać terorowi przestępcy. Pedagogiczne prawo...

Jus est ars boni et equi — jak mówili prawnicy rzymscy. O słodka naiwności starożytnych, wartoby was przenieść w dzisiejszą epokę...!

(a. s.)

Podwojenie kontyngentu przywozowego na pomarańcze hiszpańskie

Kontyngent przewozowy pomarańcz hiszpańskich dla Polski został ostatnio podniesiony o blisko 100 procent. Obecny kontyngent będzie wynosił 32.000 kwintali.

Jeżeli chodzi o eksport polski do Hiszpanji, to wywozimy w pierwszym rzędzie jaja, pozatem drzewo oraz siarczan amonu. Wzrost kontyngentów na przywóz pomarańcz hiszpańskich do Polski pozwala przypuszczać, iż proporcjonalnie zwiększą się cyfry polskiego eksportu do Hiszpanji.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby tylko Hiszpanie chcieli punktualnie płacić.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Górnicy polscy zasypani

w francuskiej kopalni żelaza

PARYŻ, 15.8. PAT. Z Metzu donoszą o obsunięciu się ziemi w kopalni żelaza Ottange. Ofiarą katastrofy padło 2-ch górników polskich, a mianowicie Antoni Aniek i Kazimierz Mikołajczyk, którzy zostali zasypani.

Gdy drużynom ratunkowym udało się przedostać na miejsce katastrofy, obaj górnicy już nie żyli.

Wielką aferę szpiegowską

wykryto w Czechosłowacji

PRAGA, 15. 8. (PAT.). Władze bezpieczeństwa wykryły wielką aferę szpiegowską w wojsku. Ośrodkiem szpiegostwa były Radziejowice w Czechach zachodnich. Policja aresztowała nauczyciela Niemca w czeskich Budziejowicach, dwóch jego synów i generała Krau, b. dowódcę 4-ej armji austro-węgierskiej w czasie wojny ostatnio emerytowanego.

Komunikatu urzędowego o tej sprawie dotychczas nie ogłoszono.

„Wiecznotrwała" tkanina

Donioslý wynalazek w przemyśle włókienniczym

Jedna z angielskich fabryk włókienniczych wynalazła nowy rodzaj tkaniny z gumy. Wynalazek ten wywoła prawdopodobnie taką samą rewolucję w przemyśle włókienniczym, jak niegdyś wynalazek sztucznego jedwabiu. Zwykłe materje mają tę wadę, że brak im elastyczności. Gniotą się łatwo, przecierają się szybko, wyciągają się i kurczą w nieodpowiednich miejscach i t. p. Jest to tkanina „martwa". Z tego też względu technicy silili się od wielu lat na wynalezienie „żywej" przędzy, z której zrobiona tkanina naginałaby się do ruchów człowieka, nie tracąc fasonu.

Taką idealną przędzą jest przędza gumowa. Składa się ona z cieniutkich włókien gumy. Wokół każdego włókna okręcona jest spiralnie nitka jedwabiu, wełny lub bawełny. Z materji tej wyrabia się kapelusze, które nigdy nie będą ciasne, pulowery i swetry, które się nigdy nie wyciągną, krawaty nie gniotące się, idealnie leżące kołnierze i rękawiczki.

Oprócz przędzy gumowej przemysł tekstylny pracuje usilnie nad praktycznem zastosowaniem przędzy szklanej. Przędzowe szkło używane jest na materjały innego rodzaju. Niedawno angielskich rysowników modeli wprawiła w zdumienie przepiękna suknia balowa. Szklany materjał ma wiele zalet. Cieniutka nitka szklana o grubości 1/1000 cala, powstaje wskutek przepuszczania topionego szkła przez maleńkie otwory w ścianie pieca i dzięki swej giętkości nadaje się do wyrobu materjału, zawierającego tysiące porów, przepuszczających powietrze.

Materjał ten jest wyjątkowo praktyczny na upały. Trwałość jego nie ma granic. Materjał nie pali się, nie płowieje. Plamy zmywają się z niego łatwo, a przytem ma on największą zaletę dla gospodyń — nie kurczy się w praniu.

Potrzeby Powązek
bada prezydent miasta

We wtorek 13 bm. Prezydent miasta, w towarzystwie wiceprezydentów oraz dyrektorów wydziałów i przedsiębiorstw miejskich udał się na teren dzielnicy Powązek, celem zbadania stanu prac, prowadzonych na tym terenie oraz potrzeb tej dzielnicy.

Prezydent miasta zlustrował przedewszystkiem prace, prowadzone nad odprowadzeniem wód rzeki Rudawki co jest najważniejszą inwestycją dla tej dzielnicy, ponieważ tereny Powązek były dotychczas zalewane przez Rudawkę. Prace te, których uwieńczeniem było niedawne spuszczenie stawu na Marymoncie, Zarząd Miejski prowadzi w r. b. kosztem ponad 300.000 zł.

W r. b. na terenie Powązek podlega całkowitej przebudowie przedewszystkiem ul. Powązkowska, aż do ulicy prowadzącej do fortu Bema. Obecnie zwożona jest kostka kamienna, którą będzie zabrukowana jezdnia; tory tramwajowe będą szły na oddzielnem własnem torowisku. Ponadto uporządkowane będą ul.: Sybilli, Opalińska i Pionierska; obecnie układany jest chodnik dla ul. Elbląskiej i Włościańskiej.

W związku z niedawnem podaniem mieszkańców ul. Jasnodworskiej o wybrukowanie tej ulicy, oraz połączenie jej z już istniejącemi arterjami, Prezydent miasta, po zbadaniu sprawy na miejscu doraźnie zarządził wybrukowanie tej ulicy oraz połączenie jej z ul. Czartoryskich. Wybrukowanie to jednak nastąpi pod warunkiem, że wykonane będzie zobowiązanie, złożone w podaniu do Zarządu miasta, odstąpienia gminie potrzebnych pod tę ulicę terenów. Na tej ulicy przeprowadzone będzie również oświetlenie elektryczne oraz wodociągi pod warunkiem, że istniejące przy tej ulicy nieruchomości przeprowadzą połączenia z siecią wodociągową.

Do prośby Stow. Przyjaciół Powązek w sprawie zwiększenia zdrojów ulicznych Prezydent miasta ustosunkował się jaknajprzychylniej, pozostawiając wyznaczenie miejsc pod zdroje dokładniejszemu zbadaniu.

Znów dwa domy
grożą zawaleniem

Z lustracji przeprowadzonej przez inspekcję budowlaną, w Warszawie ilość domów grożących zawaleniem wzrasta niemal z każdym dniem. Po katastrofie w domu przy ul. Freta 16, która pociągnęła za sobą śmierć 7 osób, do komisji budowlanej nadeszły skargi ostatnio na domy przy ul. Strzeleckiej Nr. 19 i 26. Są to domy należące do Bronisławy Ciechockiej oraz do braci Pakulskich. Dom Ciechockiej jest zbudowany przed 50 laty, niejednokrotnie zarysował się, a ostatnio, w marcu r. b., został oplombowany. Cały gmach, ściągnięty obręczami, przypomina raczej beczkę niż dom mieszkalny.

Jak przypuszczają, rysy na obydwóch domach powiększają wstrząsy powodowane przez przejeżdżające tramwaje. Zarówno dom Ciechockiej, jak i Pakulskiego znajduje się pod stałą obserwacją komisji budowlanej.

Polityka gospodarcza miasta
w oświetleniu p. prezydenta Starzyńskiego

Prezydent miasta p. Starzyński, z okazji swego rocznego urzędowania na ratuszu, na konferencji prasowej, zobrazował wyniki polityki gospodarczej Zarządu Miejskiego. Przemówienie prez. Starzyńskiego podajemy w obszernem streszczeniu.

(Red.).

Politykę gospodarczą obecnego Zarządu Miasta — w ciągu ostatniego roku — można śmiało nazwać polityką zwiększania obrotów. Polityka ta wynika z ogólnej sytuacji gospodarczej państwa i polityki rządu, która, jak wiemy, od sześciu prawie lat opiera się na utrzymywaniu zasadniczych podstaw każdej gospodarki — a więc równowagi budżetu i stabilizacji waluty oraz dążeniu do przywrócenia harmonji we wzajemnem ustosunkowaniu się elementów życia gospodarczego.

BUDŻET

Okres deficytów skończył się bezpowrotnie. Rok ubiegły 1934/35 zamknięty został nadwyżką, budżet roku bieżącego jest również całkowicie zrównoważony. Długi miasta zostały skonwertowane i uregulowane, tak iż z łatwością miasto zaciągnęło na rynku olbrzymią jak na polskie stosunki miejską pożyczkę inwestycyjną, bo w sumie aż 20 milj. zł. Świadczy to o opinji, jaką sfery finansowe mają o obecnej sytuacji miasta i zaufaniu, jakiem obdarzają Zarząd Miasta.

OPŁATY W RZEŹNI

Jednem z najbardziej charakterystycznych w miejskiej polityce gospodarczej posunięć zniżkowych są zniżki na terenie opłat w Rzeźni Miejskiej, wprowadzone od marca i kwietnia r. b. oraz kontynuowane stopniowo nadal. Zarząd Miasta wykazał w tej akcji swojej nietylko troskę o mieszkańców miasta, ale również wykazał chęć solidarnej pracy z rolnictwem, dla którego te zniżki mają kapitalne znaczenie.

Zmiana systemu pobierania opłat przez Rzeźnię — t. j. pobieranie od wagi zamiast od sztuki wraz ze zniżką tych opłat — spowodowała, że zniżka opłat wynosi ca 31 proc. dla trzody ca 37 proc. dla bydła, ca 18 proc. dla cieląt i ca 50 proc. dla baranów. Opłaty na targowisku warszawskiem zniżone zostały o 59 proc. dla bydła i 40 proc. dla koni.

TRAMWAJE

Największem posunięciem w dziedzinie obniżek cen za świadczenia miejskie było niewątpliwie obniżenie od 1 maja r. b. o 5 gr. normalnego biletu tramwajowego, t. j. o 20 proc. dotychczasowej ceny. Zniżka ta dla biletów powrotnych, z których korzysta przedewszytkiem ludność robotnicza wyniosła nawet 25 proc. Gdyby ilość pasażerów pozostawała na tym samym poziomie — to strata miasta z tytułu tej obniżki wyniosłaby musiała około 5 i pół miljona złotych rocznie.

Na podkreślenie zasługuje też odrzucenie przez Zarząd Miejski koncepcji połączenia obniżki z wprowadzeniem w tramwajach taryfy strefowej. Wprowadzenie bowiem takiej taryfy uderzałoby przedewszystkiem w ludność zamieszkującą peryferje miasta, a więc ludność uboższą, zmuszoną przecież do przebywania dalszych przestrzeni.

AUTOBUSY

W ślad za ceną biletu tramwajowego od 1 sierpnia obniżona została cena biletu autobusowego przy przejeździe 3-ch kilometrów z 30 gr. na 25 gr. — a przy przejeździe 4-ch klm i więcej z 40 gr. na 30 gr., t. j. o 25 proc. Wprowadzona też została wielka inowacja — bilety korespondencyjne pomiędzy tramwajami i autobusami.

Jak dalece zniżki w tramwajach odczuła ludność robotnicza Warszawy, świadczy o tem najlepiej wzrost biletów powrotnych w okresie maj—lipiec, przeciętnie o 44 proc., gdy dla biletów jednorazowych wzrost za ten że okres czasu waha się około 15 proc.

WODOCIĄGI I KANALIZACJA

W dziedzinie opłat wodociągowych i kanalizacyjnych poczynione zostały również pewne zniżki. Zniesiona została opłata stemplowa od rachunków za opłaty kanalizacyjne.

Bardzo daleko idące ulgi poczynione zostały w spłacie narosłych zaległości za wodę, aby nie doprowadzać do ostateczności, t. j. zamykania wody, które stosowane jest wyjątkowo w wypadkach jaskrawego uchylania się właścicieli nieruchomości od likwidowania swych zadłużeń. Zaległości te rozkładane są w zasadzie na okres do lat 5.

OPŁATY MELDUNKOWE

„Wykorzystując przysługujące miastu uprawnienia, opracowano i wprowadzono w życie z dniem 13 b. m. uproszczenia w istniejącym systemie meldunkowym. Dotyczy to zmniejszenia ilości wypełnianych kartek meldunkowych, do jednej dla każdego zjawiska, co, poza dużem udogodnieniem przy ich wypełnianiu, redukuje wydatnie koszt przemeldowań. Przy przeprowadzkach płacono dotychczas 40 gr. — obecnie 20 gr., w innych wypadkach 20 gr. — obecnie 10 gr. Ubytek dochodu z tego tytułu wyniesie rocznie ponad 100.000 zł.

OPŁATY KANCELARYJNE

Opłaty te od próśb o rozłożenie zaległych danin publicznych wynosiły do niedawna ryczałtem 3 zł. Od maja r. b. zniżono je w ten sposób, że podania o rozłożenie na raty zaległości do 50 zł. wolne są od opłat, przy sumach od 50 — 100 zł. — wynoszą 1 zł., od 100 do 300 zł. — 2 zł. i dopiero przy sumach ponad 300zł. opłacają 3 zł.

INNE OPŁATY

Poczynając od 1 stycznia r. b., podatek od psów, utrzymywanych w lokalach, zniżony został o połowę z 30 na 15 zł. za pierwszego psa i ze 100 na 50 zł. za każdego następnego.

Komorne w domach miejskich na Kole zbudowanych dla ubogiej ludności, zmniejszone zostało od 1.XII 1934 r. z 47 na 32 zł. za dwuizbowy lokal i z 28 na 20 zł. za jednoizbowy. Zniżka wyniosła zatem 30 proc. Od tej pory domy te, stojące dawniej pustką, obecnie są zamieszkałe.

W schroniskach dla bezdomnych na Annopolu opłaty zniżone zostały od kwietnia r. b. z 10 do 8 zł., t. j. o 20 proc. i z 21.25 zł. do 15 zł., t. j. o 30 proc.

W kwietniu bież. roku ustalone zostały nowe opłaty za leczenie w szpitalach i przychodniach miejskich.

W sanatorjum dla gruźlików w Otwocku obniżono koszt pobytu i leczenia z 9 na 8 zł., zaś w szpitalu św. Stanisława na sali ogólnej z 7.50 do 6.50 zł.

Lombard Miejski stanowić powinien instytucję społeczną, toteż już od 1 września 1934 r. obniżona została stopa procentowa o 3 do 3 i pół punktów.

Chleb z Piekarni Miejskiej sprzedawany jest po cenach najniższych, co jest zresztą stałe przyczyną niezadowolenia piekarni prywatnych. W ostatnich tygodniach, również w związku ze zniżką cen surowca, chleb z Piekarni Miejskiej potaniał o 2 gr. na klg., chociaż piekarnie prywatne ceny wówczas jeszcze nie obniżyły.

MUZEUM NARODOWE

Od 7 kwietnia 1935 r. zniżono na niedziele i święta bilety wstępu do Muzeum Narodowego w Alei Trzeciego Maja i przy ul. Podwale 15 z 1 zł. na 15 gr., t. j. o 85 proc. Oczywiście pozatem stosowane są daleko idące ulgi dla wycieczek, które płacą po 25, 15, a nawet 7 i pół gr. od osoby. Wycieczki wojskowe, przysyłane przez Komendę Miasta, wstępu wogóle nie płacą.

Wstęp do Ogrodu Zoologicznego w poniedziałki i czwartki obniżony został od 1 lipca 1935 r. z 1 zł. na 50 gr., t. j. o 50 proc., dla dzieci z 50 gr. na 25 gr. Podobnie obniżone zostały i tak niskie ceny biletów dla wycieczek grupowych.

TEATR

Zarząd Miasta przy odnawianiu umów z Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej o wydzierżawienie teatrów miejskich, wprowadził do umowy obowiązek prowadzenia teatrów na peryferjach miasta, oddając na ten cel odpowiednie sale teatralne, oraz gwarantując Towarzystwu odpowiednie wpływy przy cenach biletów od 20 do 90 gr.

Wpisy szkolne w gimnazjach miejskich zniżono na rok 1935/36 ponownie do 400 zł. rocznie.

OPŁATY ZA GAZ

Obniżenie cen gazu z dniem 1 września średnio o 12 proc. podaliśmy już wiadomość we wczorajszym numerze naszego pisma. Na podkreślenie zasługuje zniesienie opłat t. zw. stałych.

ZNACZENIE POLITYKI MIASTA

Wszystkie zniżki, zastosowane w ciągu ubiegłego roku, wprowadzone zostały przez Warszawę dobrowolnie i z własnej inicjatywy. Jedyna zniżka, względnie skasowanie opłat, będzie zastosowane od 1 października r. b. na polecenie władz; jest to skasowanie opłat postojowych od wozów, co dla miasta stanowi zmniejszenie dochodów o niemal 600.000 zł. rocznie. Jeżeli miasto dobrowolnie opłat tych nie zniosło samo, to dlatego, że nikt tak nie niszczy bruków miejskich jak podwarszawskie fury, za co miasto nie ma żadnego ekwiwalentu.

W każdem państwie stosunki i prawa tak się układają, że wydatki, jakie ponosi miasto stołeczne — z tytułu swego charakteru stolicy — pokrywane są przez cały kraj. Tymczasem — u nas — Warszawa, która z tytułu charakteru stolicy, ma szczególne obowiązki, a jest stosunkowo gorzej zagospodarowaną od niektórych większych miast prowincji nietylko, że nie ma możności pokrywać swych wydatków z dochodu społecznego kraju — ale sama finansować musi w bardzo poważnym stopniu prowincję.

Wystarczy przytoczyć choćby dwa najbardziej charakterystyczne przykłady. Fundusz Pracy otrzymuje z Warszawy około 15,5 milj. zł. rocznie, wkłada zaś w Warszawę niewiele ponad 4 milj. zł. rocznie. Podobnie jest z Funduszem Drogowym, który od pojazdów, niszczących bruki warszawskie bez żadnej opłaty, ściąga ponad 2 milj. zł. rocznie, inwestując te pieniądze wyłącznie poza Warszawą.

Od powstania tych dwóch funduszów, licząc w tem rok bieżący, Warszawa dała około 40 milj. zł. na inwestycje na prowincji. Wspomnienie o tem było konieczne, aby tem więcej podkreślić wagę i znaczenie polityki gospodarczej miasta st. Warszawy, jej konsekwencję i całkowite uzgodnienie z linją zasadniczej polityki gospodarczej rządu.

SIERPIEŃ 16 PIĄTEK	SŁOŃCE	
	wschod	zachod
	4—22	18—58
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	19—21	7— 1
	Dł. dnia	Ubyło
	14—36	2— 9

Dziś: Św. Joachima.
Jutro: Św. Jacka.

Pochmurno i deszczowo

Wschodnie dzielnice Polski miały wczoraj popołudniu pogodę słoneczną, lecz już o zachmurzeniu wzrastającem. W pozostałych natomiast okolicach było pochmurno i dżdżysto. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 10 st. w Zakopanem, 12 w Katowicach i Cieszynie, 13 w Kielcach, 14 w Mławie, 15 w Grudziądzu i Łodzi, 16 w Warszawie i Pucku, 17 w Poznaniu i Lublinie, 18 w Zbąszyniu, 20 we Lwowie, 21 w Brześciu n. Bugiem, 23 w Suwałkach, 24 w Pińsku, 26 w Powursku, 27 w Tarnopolu, 28 w Lidzie, 29 w Leśnej k. Baranowicz, 30 w Wilnie i 31 st. w Pohulance.

Przewidywany przebieg pogody do dziś wieczora: Pomorze, Wielkopolska i Polska Środkowa: pogoda zmienna z przelotnemi gdzieniegdzie opadami. Chłodno. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie. Pozostałe dzielnice: przeważnie pochmurno, miejscami deszcze i burze. Chłodno. Słabe wiatry zachodnie.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwa. Konstancja Fidukiewiczówna, (Miedziana 20) będąc zatrzymana w areszcie VII komis., pijana, połknęła 4 agrafki.

Aniela Podwiakówna, (Włochy) będąc zatrzymana za pijaństwo w areszcie XIII komis. połknęła 2 szpilki do włosów.

Walenty Kubera, (Królewska 47) w zamiarze samobójczym zadał sobie scyzorykiem ranę ciętą szyi.

Michalina Ostaszewska, (Targówek, Kuniecka 6) napiła się esencji octowej.

Kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 35-ciu, otruła się sublimatem na stacji kolejowej w Rembertowie.

Ostaszewską i nieznaną desperatkę przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z nędzy i głodu. Na rogu ul. Żelaznej i Krochmalnej, zasłabł Jan Wróblewski, (Prądzyńskiego 50). Policjant przewiózł go do lekarza, który udzielił mu pomocy, stwierdzając wycieńczenie z głodu.

220-l. Helena Helikowska, bez zajęcia, przybyła z Łodzi do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Wczoraj Helikowska osłabiona z głodu, upadła nieprzytomna na chodnik przed domem pl. Grzybowski 8. Lekarz stwierdził wycieńczenie z głodu, oraz symulację zemdlenia, celem dostania się do szpitala.

Uderzona szybą. Przy ul. Zamenhofa 4 wypadła z okna szyba na przechodzącą Reginę Leistównę, (Nalewki 17). Lekarz opatrzył ranę, stwierdzając liczne rany cięte głowy.

Po awanturze małżeńskiej. Przy ul. Grzybowskiej 72, po sprzeczce z mężem Franciszkiem Gogaczem, targnęła się na życie połykając kilka pastylek sublimatu, żona jego Władysława. Lekarz stwierdził stan ciężki i krwotok. Po udzieleniu pomocy, Gogaczową przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Ofiary napadów i bójek. Ofiarami bójek i napadów w różnych punktach miasta padło 6 osób. Są to: Franciszek Połaniecki, (Marymoncka 3-a), Józef Kaczkowski, (Kleczewska 5), Beniek Rewnowicz (Stawki 77), i Władysława Ciepulska, (Annopol).

Fatalne upadki. W ciągu doby ubiegłej, w różnych punktach miasta, wskutek upadków, 3 osoby złamały ręce lub nogi. Są to: Wacław Karolik, (Pawia 79), Marja Piszkiewiczowa, (Emilji Plater 14) i Julia Zientałowa, (Rybaki 18).

RADJO

WARSZAWA

Piątek, 16 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. por. oraz Pogad. sport. - turyst. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dzien. połudn. 12.15 Konc. „Dla letnisk i uzdrowisk". 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka operetkowa (p.). 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 Recital fortepianowy Haliny Kalmanowicz (z Wilna). 16.00 „Gospodarcze znaczenie badań życia wód słodkich" — odczyt. 16.15 Konc. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.35 Pogad. dla chorych w opr. ks. M. Rękasa (ze Lwowa). 16.50 „Opowiadanie" — Michała Choromańskiego. 17.00 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Warszawskiego: Cl. Debussy: Andantino z Kwartetu g-moll, M. Ravel: Scherzo z Kwartetu F-dur, De Milhaud: Finał z VI-go Kwartetu. 17.20 „Planety" — aud. muzyczno - słowna (z Wilna). 18.00 „Na terenach popowodziowych" — reportaż (z Krakowa). 18.15 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.45 Muz. lekka (pł.). 10.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Recital śpiew. Wandy Kalenkiewicz. 19.50 „Cudowna książka, czyli lekarz domowy" — Monolog aktualny (ze Lwowa). 20.00 „Skrzynka roln.". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Wiadom. sport. 22.10 Muz. salon. - taneczna (pł.). W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 — Wiadom. meteorologiczne dla kom. lotn.

KINA

AS: „Czarna perła".
ADRIA: „Niebezpieczna piękność".
APOLLO: „Bengali".
CAPITOL: „Pat i Patachon jako jazzbandyci".
CASINO: „Niedokończona symfonja".
COLOSSEUM (DUŻE): „W Poszukiwaniu miłości" i rewja.
COLESSEUM (MAŁE): „S. O. S." i „Syn King Konga".
CORSO: „Wszyscy ludzie są wrogami" i rewja.
ERA: „Człowiek, który sprzedał głos" i „Jej czar".
EUROPA: „Nasz chleb powszedni".
FORUM: „Pogromcy indjan" i „Wróg kobiet".
HOLLYWOOD: „Pani i Szofer".
ITALIA: „Pan bez mieszkania" i „Wybuchowa blondynka".
KOMETA: „Niebezpieczny Kochanek" i rewja.
MARS: „Imitacja życia" i „Serce włóczęgi".
MEWA: „Uwodzicielka" i „Królowa Cyganerji".
MIEJSKI: „Wielka księżna" i „Chłopiec hotelowy".
MUCHA: „Ostatni Sygnał".
NOWA TOMBOLA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Stworzona do całowania".
OKO PRASKIE: „Dwa Oceany" i „Malibu".
PAN: „Żona z ogłoszenia".
PETIT TRIANON: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Renedez Vous w Wiedniu".
POPULARNY: „Dama i Bokser", „Zgubny Czar" i rewja.
PRAGA: „Niewolnica z Mandalay" i „Tajemniczy Detektyw".
SOKÓŁ: „Małe kobietki" i „Bal u króla Ćwieczka".
STYLOWY: „Ilonka".
ŚWIATOWID: „Baboona".
TON: „Żywy Zastaw".
VARIETE: „Młody Las" i występy artystów.
UNJA: „Postrach Meksyku" i „Romeo i Julcia".
UCIECHA: „Ostatni Sygnał".

TEATRY

TEATR WIELKI OPERA. Dziś i dni następnych wesoła historja romantyczna R. Frimla w przekładzie L. Brodzińskiego „Rose - Marie", w której święci sukces aktorski i śpiewaczy Lucy Szczepańska, a pp. Szabrańska, Skalska, Wędrychowska, Hryniewicka, Wejsis, Zdzitowiecki, Bolko, May, Szpingier i Znicz tworzą doskonały zespół. W pięknych produkcjach tanecznych przodują Nowicka, Sławska, Karczmarewicz, Szatkowska i Vetterówna.

TEATR NARODOWY: Gra wesołą komedję S. Hicksa i A. Dukesa „Stare wino" z Wysocką, Modzelewską, Junoszą - Stępowskim, Grolickim, T. Chmielewskim, Sulima, Daszyńską i innymi.

TEATR POLSKI: Dziś po raz 27-my „Ludzie w bieli" z Woskowskim, Warneckim, Nakoneczną, Barszczewską i innymi.

TEATR LETNI: Dziś wesoła komedja muzyczna „Szczęśliwy pech" z Romanówną, Olą Leszczyńską i Eugeniuszem Bodo w popisowych rolach głównych. Gliński i inni.

TEATRY NOWY I MAŁY: Przedstawienia zawieszone spowodu zamknięcia teatrów na okres wakacyjny.

TEATR KAMERALNY (Senatorska Nr. 29). Codziennie „Mysz kościelna", komedja Fodora z Zaklicką w roli tytułowej, w reż. Turzańskiego.

TEATR DRAMATYCZNY: Codziennie „Tragedja dzieci".

TEATR NA KREDYTOWEJ: Codziennie „Typ A". Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR „WIELKA REWJA" (Karowa Nr. 18). Dziś i codziennie Abrahama „Przygoda w Grand - Hotelu" z Brochwiczówną, Grossówną. Żabczyńskim i Ruszkowskim na czele zespołu.

CYRULIK WARSZAWSKI: (Kredytowa 14) — Dziś i codziennie rewja „Pod włos" z Jarosym.

DOLINA SZWAJCARSKA: Dziś i codziennie od 6 pp. „Wesołe widowiska w 20 obrazach".

TEATR AKTÓRA, COMOEDIA, INSTYTUT „REDUTY" spowodu przerwy wakacyjnej nieczynne.

Mąka pszenna
znów podrożała

Podczas gdy żyto i mąka żytnia wciąż tanieją, ceny mąki pszennej wykazują tendencję odwrotną. Młyny warszawskie znów podniosły w ostatnich dniach cenę przednich gatunków mąki pszennej z 34 na 35 gr. za kg.

Ogólno krajowe zawody szybowcowe

obok „dnia lotniczego" największą atrakcją tegoroczną

Największą tegoroczną sensacją lotniczą, obok „dnia lotniczego", będą wielkie krajowe zawody szybowcowe, które się odbędą pod protektoratem Aeroklubu Polski w okresie od 22 września do 6 października r. b. na szybowisku wojskowem w Ustjanowej.

Wszyscy zawodnicy podzieleni będą na trzy grupy. Do pierwszej grupy zaliczy się pilotów, mających za sobą 4-miesięczną pracę instruktorską lub 50 godzin lotów na szybowcach. Do grupy drugiej — pilotów mających 15 godzin lotów oraz do grupy trzeciej — pilotów mogących się wykazać lotami nad terenami górskiemi lub też jednym dwugodzinnym lotem żaglowym.

Podstawowym warunkiem jest dopuszczenie do zawodów tylko szybowców wykonanych w kraju.

Bardzo interesująco przedstawiają się próby, którym będą poddane wszystkie grupy. Zawodnicy otrzymają specjalne zadania, mianowicie ustalone nagrody za pobicie polskich wyczynów szybowcowych. Są to nagrody za: długotrwałość lotu z lądowaniem na miejscu startu, za osiągnięcie wysokości ponad 2.100 metrów, za długość przelotu ponad 210 km. i za długość przelotu z lądowaniem na miejscu startu ponad 16 km.

Ustalone będą trzy trasy, które trzeba będzie przelecieć, by zdobyć specjalne nagrody, są to trasy: Ustjanowa — Turka — Ustjanowa lub Ustjanowa — Sanok — Ustjanowa, lub też Ustjanowa — Bezmiechowa — Ustjanowa.

Najtrudniejsze zadanie będą mieli piloci wchodzący w skład grupy pierwszej, która zjednoczy najlepszych naszych pilotów szybowcowych. Staną oni do konkurencyj następujących: lot na wysokość, który będzie punktowany od 500 m. wzwyż, lot na czas — punktacja od trzech godzin, najdalszy lot — punktacja od 100 km. Dla każdej grupy są inne warunki, — naturalnie najłatwiejsze warunki wyznaczono grupie trzeciej.

Ogółem w trzech grupach spodziewany jest udział około 100 zawodników. Ze wszystkich polskich szkół szybowcowych.

Zainteresowanie zawodami olbrzymie ze względu na rozwój naszego szybownictwa, które skupia obecnie w 99 kołach około 10 tysięcy osób, w tem 1.300 pilotów.

Pod hasłem Bałtyk — Beskidy

Wielkie zawody lotnicze na Śląsku

Dnia 31 bm. odbędą się na Śląsku zawody lotnicze pod hasłem: „Bałtyk — Beskidy". Zawody te potrwają dwa dni. Dzielą się na dwie próby: zlot gwiaździsty i lot dla orjentacji.

Zlot gwiaździsty posiada szereg nowych warunków, Zwycięży w nim ten zawodnik, który dokona w drodze do Katowic najdłuższego przelotu. Można będzie startować dnia 31 b. m. rano z dowolnego lotniska. Wszyscy jednak zawodnicy muszą do godz. 7 wieczorem tego dnia wylądować na nadmorskiem lotnisku w Rumji, pod Gdynią, skąd odlecą w dalszą drogę o godz. 7 rano 1 września. Niedotrzymanie tego warunku powoduje wycofanie zawodnika z lotu. Pozatem punktowane będzie w celach propagandowych lądowanie na lotniskach, mianowicie za każde lądowanie doliczać się będzie 50 km. do przebytej drogi. Wyjątkowo uprzywilejowano lotnisko w Inowrocławiu, na którem za półgodzinny pobyt doliczać się będzie 100 km. Pozatem ustalono dodatkową punktację za nalot grupowy do Katowic. Polegać to będzie na tem, że samoloty jednego Aeroklubu, które w liczbie większej niż dwa nadlecą jednocześnie do Katowic, otrzymają punkty dodatnie.

Lot na orjentację będzie dość trudny. Każdy z zawodników na minutę przed startem do tego lotu otrzyma mapę z znaczonym na niej punktem kontrolnym, na którym trzeba będzie zrzucić meldunek. W tej konkurencji zwycięży zawodnik, który nietylko wykryje w terenie oznaczone miejsce, lecz dotrze do niego jaknajszybciej.

Z Warszawy poleci na zawody 5 samolotów, prawdopodobnie wszystkie typu „RWD-5". Załoga nie jest jeszcze wybrana.

Dziś otwarcie Olimpjady Szachowej

Reprezentacyjne Kasyno Oficerskie terenem walki 20-tu państw

Już od wielu dni lokal Kasyna Oficerskiego w Alei Szucha 29 jest terenem wytężonej pracy komitetu olimpjady szachowej. Specjalne stoły, szachownice, zegary, tablice demonstracyjne, druki do zapisywania partyj, koperty do zaklejania partyj niedokończonych ze specjalnym tekstem i tabliczkami, pomyślanemi bardzo dowcipnie, chorągwie i godła wszystkich państw. Napływają listy, depesze, maszyny pracują, wydawane są specjalne biuletyny, informacje, szykuje się ścisły regulamin całej tej imprezy, aby nie było zamętu i nieporozumień, kiedy dwudziestojęzyczna rzesza mistrzów szachowych z kapitanami drużyn, z korespondentami i kibicami z całej Europy i Ameryki wypełni salony reprezentacyjne Kasyna. Samych korespondentów pism i działów szachowych z zagranicy przybywa około trzydziestu. Zainteresowanie więc olimpjadą jest duże. Z Austrji oczekiwana jest wycieczka 50-ciu osób kibiców. Z innych krajów także wyjeżdżają wycieczki, np. z Anglji, z Litwy, z Rumunji etc. W lokalu będzie działał kantor wymiany, będzie urządzone stoisko Monopolu Tytoniowego, poczta zainstaluje tam swą ajencję, przyczem korespondencję nadawaną będzie się pieczętować specjalnym stemplem olimpijskim (baczność filateliści!).

*

Na czele tej pracy organizacyjnej stoi stary, doświadczony uczestnik wielu turniejów międzynarodowych, nieodzowny członek jury tych turniejów, współautor przepisów związku międzynarodowego — mistrz Przepiórka, wybitny gracz starszego pokolenia i światowej sławy kompozytor zadań szachowych. Będzie on kierownikiem technicznym turnieju drużynowego przy pomocy pięciu dyżurnych kierowników, z których każdy będzie miał pod swoją opieką po 8 szachownic (2 mecze).

Grać będzie prawdopodobnie 20 drużyn. Zgłoszenia napłynęły z 22-ch państw, ale już się stało wiadomem, że reprezentacje Hiszpanji i Norwegji nie będą mogły przyjechać.

Udział wezmą: Stany Zjednoczone, Argentyna, Irlandja, W. Brytanja, Francja, Włochy, Austrja, Jugosławja, Czechosłowacja, Rumunja, Węgry, Szwajcarja, Łotwa, Estonja, Finlandja, Litwa, Palestyna, Szwecja, Danja, no i — drużyna polska.

Drużyna Stanów Zjednoczonych jedzie polskim statkiem „Pułaski". Przyjazd drużyny litewskiej (9 osób) jest pierwszem przełamaniem lodów i z tego względu zasługuje na uwagę. Brak drużyny niemieckiej, która dużą rolę grała na poprzednich olimpjadach, tłumaczy się zbojkotowaniem niemieckiego związku szachowego przez związek międzynarodowy za „aryjski paragraf".

*

Do najsilniejszych drużyn należą: Polska, Ameryka, Austrja, Jugosławja, Czechosłowacja, Węgry, Szwecja i Francja. Co do siły tej ostatniej drużyny mogą być pewne wątpliwości ze względu na słabszą obsadę ostatnich szachownic, ale zato na pierwszej szachownicy będzie grał król szachowy świata — niezrównany Alechin.

*

Jakież są szanse drużyny polskiej?

Ciągle jeszcze utrzymuje się przesąd, że nie mamy sił tak wybitnych, jak inne państwa. Nawet komitet olimpijski w swym biuletynie, wydawanym na powielaczu, pisze: „Jakkolwiek szachiści polscy naogół nie należą wcale do najwybitniejszej klasy międzynarodowych mistrzów, to jednakże ożywieni silną wolą zwycięstwa, uzyskiwali stale lepsze wyniki, aniżeli większość drużyn innych państw". Gdyby nawet w tem było cokolwiek prawdy, to i tak umieszczenie podobnego ustępu w biuletynie propagandowym należałoby kwestjonować.

Zorganizowanie obecnej olimpjady w Polsce być może stanie się szczęśliwym punktem zwrotnym w naszej sytuacji na tym terenie. Kiedy Węgry lub Czechy co roku urządzały u siebie turnieje międzynarodowe, my nie zdobyliśmy się ani na jeden turniej od czasu istnienia Polski niepodległej. Nic dziwnego, że nasi gracze nie mieli okazji dać się poznać i nie dostawali zaproszeń zagranicę. Gra ich jest jednak bardzo wysokiej klasy. Nie mówiąc już o Tartakowerze i Przepiórce, którzy i na terenie zagranicznym są dostateczni znani. A jednak młodsi już się z nimi zrównali, a może ich nawet przerośli. Przedewszystkiem Frydman i Makarczyk — uczestnicy wszystkich poprzednich olimpjad, następnie Najdorf — młody talent, który w ciągu 2-ch lat błyskawicznie doszedł do mistrzowskiej formy, wreszcie Friedman Lwowski, który zrobił ostatnio olbrzymie postępy i na turnieju przedolimpijskim wykazał wspaniałą mistrzowską formę.

W ciągu ostatnich lat zdarzało się nieraz, że wielcy mistrzowie zagraniczni zaglądali do Warszawy i przy tej sposobności nasi młodzi gracze mierzyli się w poważnych partjach rozegranych z temi uznanemi „potęgami szachowemi". Ogólny rezultat tych spotkań wypada mniejwięcej remisowy. A w roku ubiegłym Frydman (Warszawski) miał wreszcie możność grać w wielkim turnieju międzynarodowym na Węgrzech. I rezultat był rewelacyjny: Frydman wyszedł na 3-cie miejsce razem z Flohrem, który jest nietylko arcymistrzem, ale i kandydatem w ogólnej opinji na przyszłego championa świata.

Skład drużyny miejscowej: Tartakower, Frydman, Najdorf, Makarczyk i Friedman Lwowski — jest składem najlepszym, jaki obecnie mogliśmy wystawić i w takiej drużynie możemy pokładać jaknajdalej idące nadzieje.

*

Na zakończenie mała anegdotka: Komitet olimpijski sprowadził z zagranicy 48 zegarów szachowych, oczywiście zwolnionych od cła. Zegar szachowy składa się z dwóch mechanizmów zegarowych, złączonych ze sobą tak, że idzie kolejno jeden albo drugi. Partnerzy robiąc posunięcie naciskają mechanizm, zatrzymują wskazówki własne, a uruchomiają — przeciwnika.

Otóż urząd celny nie chciał uwzględnić zwolnienia od cła, twierdząc, że w transporcie jest nie 48, lecz 96 zegarów.

Trzeba było specjalnej interwencji, by sprawę pomyślnie zakończyć.

E. F. Z.

WIADOMOŚCI Z TORU

Nuda—towarzyszką sezonu łódzkiego

Wyniki gonitw wczorajszych

Anemiczny sezon łódzki ma się już ku końcowi; pozostaje zaledwie jeszcze dwa dni wyścigowe, t. j. sobota i niedziela.

Wczorajszy dzień na torze, mimo niepogody, która całkowicie zmieniła stan toru na ciężki, a wiadomo, że w takie dni przychodzą fuksy na więkasze wypłaty, — był pod znakiem faworytów. Gonitwy były bardzo nudne. Z jedynych dwóch ciekawszych gonitw, t. j. Handicapu i najliczniejszej gonitwy 7-mej, nastąpiła formalna ucieczka zawodników.

Poprowadził, idący z najniższą w polu wagą, Tamano. Od dystansu 1.600 m. poszedł Kuternoga, starczyło go jednak zaledwie do małych trybun, gdzie łatwo minął Tamano.

Ogólny faworyt, Hadżi, wygrał gonitwę bardzo łatwo od prowadzącej bardzo mocno Tosci II która, zmęczona prowadzeniem, oddała nawet drugie miejsce Achmetowi.

Syn doskonałej Nevy, Narew, po krótkiej walce z Lutecją, minął celownik pierwszy.

Od współzawodnictwa w Handicapie wycofała się stajnia Żółkiewskiego. Start przyjął Heljos, podpierany cały czas przez Nev Yorka. Około dystansu 1.300 m. Nev York obejmuje prowadzenie, jednak koło stajen Heljos wychodzi na czoło stawki, pociągając za sobą Niezłomnego. W tym porządku para ta mija celownik.

Poprowadziła Magnifika, zmieniona przez Kryniczankę. Około małych trybun swobodnie wychodzi na czoło stawki Ottawa, wygrywając gonitwę bardzo łatwo.

Ciężar prowadzenia gonitwy wziął na siebie Ingusz, proponując bardzo mocne tempo, i nie niepokojony przez resztę towarzystwa, doprowadził do celownika.

Turbi, podpieranej cały czas w gonitwie przez Mohacza, starczyło zaledwie do połowy prostej, gdzie swobodnie minął ją Labor.

Wypłaty

Gon. 1. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.200 zł. 1) Tamano, żok. Keogh, 2) Kuternoga (16), 3) Kombinator (40), 4) Palier (59.50). Wycof. Satrapa. Wygr. w 2 m. 20 sek. bardzo pewnie o dwie i pół dług. Tot. 8.—, fr. 5.50 i 6.—

Gon. 2. Dyst. 1.600 m. Nagr. 800 zł. 1) Hadżi, jeźdź. Pulc, 2) Achmet, 3) Tosca II, 4) Solwegja. Wygr. w 1 m. 46 sek. łatwo o trzy dług. Tot. 9.—, fr. 5.50 i 6.50.

Gon. 3. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.500 zł. 1) Havanita, żok. Stasiak, 2) Ibicus (25.50), 3) Madelene (13), 4) Satrapa (43.50). Wycof. Sarmata. Wygr. w 2 m. 19 sek. łatwo pięć dług. Tot. 10,50, fr. 6.50 i 9.—

Gon. 4. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Narew, żok. Nowak, 2) Lutecja (24), 3) Sandomierz (98), 4) Kibar (14.50), 5) Dżihol (118.50), Malwa (80.50), 7) Royaliste (50.50). Wygr. w 1 m. 10,5 sek. bardzo łatwo o trzy dług. Tot. 14.—, fr. 7.50, 9.— i 16.50.

Gon. 5. Dyst. 3.000 m. Nagr. 5.000 zł. 1) Heljos, żok. Keogh, 2) Niezłomny (8.50), 3) Ney (21), 4) New York (8.50). Wycof. Nemrod i Prorok. Wygr. w 3 m. 29 sek. bardzo łatwo o cztery dług. Tot. 14, fr. 7 i 9.—

Gon. 6. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1,800 zł. 1) Ottawa, żok. Lipowicz, 2) Kryniczanka (9.50), 3) Manilla (32), 4) Le Palatine (42.50), 5) Memorja (108.50), 6) Magnifika (56), 7) Humod (82). Wygr. w 1 m. 10 sek. łatwo o trzy dług. Tot. 29.50, fr. 6.50, 5.50 i 7.—

Gon. 7. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Ingusz, żok. Keogh, 2) Tercja (11), 3) Maja III (26), 4) Granica (67). Wycof. Gubernator, Normandja, Metropol, Sternblume, Nuta i Etoile II. Wygr. w 1 m. 44 sek. bardzo łatwo o cztery dług. Tot. 11.50, fr. 6 i 6.—

Gon. 8. Dyst. 2.200 m. Nagr. 800 zł. 1) Labor, chł. Gulyas, 2) Herod (16.50), 3) Turbie (21), 4) Mochacz (57), 5) Kunata (63). Wygr. w 2 m. 32 sek. łatwo o cztery dług. Tot. 11, fr. 6.50 i 7.50.

Ucieczka 12 więźniów

przez podkop do kościoła z więzienia koronowskiego

BYDGOSZCZ. 15.8 (tel. wł.). Wczoraj zaalarmowano bydgoskie władze bezpieczeństwa o masowej ucieczce więźniów z więzienia koronowskiego.

Więźniowie, siedzący w jednej celi, zrobili podkop do pobliskiego kościoła i stamtąd wydostali się na wolność przez okno. Z 45 więźniów siedzących razem w celi uciekło tylko 12. O pośpiechu uciekinierów świadczy m. in. także i to, że z kościoła nic nie skradli. Więźniowe uciekli ubrani w nocne koszule. Na noc bowiem muszą swej drelichy składać na korytarz.

Z uciekinierów dwóch miało do odsiedzenia jeszcze tylko kilka miesięcy, a reszta 3, 4 i 5 lat, a jeden nawet dożywotnie. Najgroźniejszym z uciekinierów jest Olgiert Kichel, skazany na dożywotnie więzienie. On też pewne zorganizował całą ucieczkę. Z nim uciekli Piotr Jotka, Ignacy Ziarkowski (miał do odsiedzenia jeszcze 5 mies.), Sylwester Sytylis, Edward Zawadzki, Eryk Martyn, Jan Napieralski, Józef Galet, Antoni Kichel, Władysław Sierdziejczyk, Andrzej Pociejko i Puzdrakiewicz (miał także do odsiedzenia tylko 5 mies.).

Dodać należy, iż między siedzącymi w celi, z której można było uciec, siedziało także jeszcze dwóch więźniów skazanych na bezterminową karę więzienia. Nie uciekli jednak. Rozsądek dyktował im, że i tak rychlej czy później wpadliby w ręce policji.

A B C SPORTOWE

Skład Polskiej reprezentacji

na mecz z Niemcami

Skład Polski na mecz bokserski z Niemcami, który się odbędzie dn. 1 września na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie został ustalony w następujący sposób: Waga musza — Rothole (Gwiazda Warszawa), waga kogucia — Krzemiński (Grudziądz), waga piórkowa — Polus (Warszawianka), waga lekka — Sipiński (Warta Poznań), waga półśrednia — Misiurewicz (Sokół Poznań), waga średnia — Majchrzycki (Warta), waga półciężka — Szymura (Warta), waga ciężka — Piłat (PKS Katowice).

Skład ten, zaproponowany przez naszych trenerów Smitha i Stamma został zatwierdzony przez kapitana sportowego PZB i zaakceptowany przez zarząd Polskiego Związku Bokserskiego. Jest to najsilniejszy skład, jaki Polska może obecnie wystawić.

Ze swej strony Niemcy wystawili następujący skład: Waga musza — Faeber, kogucia — Rappsibler, piórkowa — Buettner II, lekka — Schmedes, półśrednia — Murach, średnia — Stein, półciężka — Jasper, ciężka — Runge.

Motocyklowe mistrzostwa Polski

w Bydgoszczy

W czwartek odbyły się ogólno-polskie mistrzostwa motocyklowe na torze żużlowym w Bydgoszczy. Długość toru — 530 mtr. Maszyny przebiegały 5 okrążeń.

W biegu maszyn sportowych — 250 cm. pierwsze miejsce zajął Świderski (Bydgoszcz).

W finale biegu maszyn sportowych 350 cm. pierwszy był Witkowski (Bydgoszcz), 2:47.4. W finale maszyn sportowych 500 cm. pierwsze miejsce zajął Witkowski (Bydgoszcz) w czasie 2:37,6.

W finale maszyn wyścigowych — 250 cm. pierwszy Geyer Erwin (Cieszyn), w czasie 2:49. W finale maszyn wyścigowych — 350 cm. pierwszy był Breslauer (Sosnowiec) w czasie 2:32. W finale maszyn wyścigowych 500 cm. zwyicężył Krysta (Bielsk), przebywając 4 okrążenia w czasie 2:01.

W handicapie na 6 okrążeń zwyciężył Witkowski (Bydgoszcz) w czasie 3:12,8 przed Geyerem (Sosnowiec) 3:32,4.

W biegu dla gości zagranicznych na 5 okrążeń toru, pierwsze miejsce zajął Niemiec Rumrich w czasie 2:18,4 przed Wiedeńczykiem Maierem 2:20,6 i Wiedeńczykiem Killmayerem 2:50. Abisyńczyk Gene Tella startował na maszynie własnej konstrukcji i wycofał się, nie ukończywszy biegu.

ZAGRANICA BIJE POLSKĘ 19:5

Rozegrany w Bydgoszczy mecz motocyklowy pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją gości zagranicznych zakończył się zwycięstwem gości zagranicznych w stosunku 19:5. Barwy polskie reprezentowali Docha, Jung, Krysta, Bathel, Słota i Kempka. Barw zagranicy bronili Maier (Austrja), Gene Tella (Abisynja), Rumrich (Niemcy), Killmayer (Austrja).

Najlepiej z Polaków trzymali się Krysta i Kempka.

Z akademickich Mistrzostw świata

KARLICZEK NA PIĄTEM MIEJSCU

BUDAPESZT, 15. 8. (PAT). Na światowych igrzyskach akademickich w Budapeszcie odbyły się przedbiegi pływackie na 1.500 m. Do finału weszli Lengyel (Węgry) 21:19,4, Cavalero (Francja) 21:47,8, Pleplar (Węgry) 22:13,6, Schön (Czechosłowacja) 22:22,8 i Gyerkenxyi (Węgry) jako najlepszy trzeci.

W finale 100 m. na wznak zwyciężył Anglik Resford w czasie 1:11,8 przed Węgrem Beiszkeyem 1:13,2 i Węgrem Gömbösem 1:13,6.

Karliczek (Polska) zajął 5-te miejsce w czasie 1:14,6 przed Niemcem Schumanem.

POLKI ZDOBYŁY MISTRZOSTWO ŚWIATA

W koszykówce panów Łotwa pokonała Węgry 45:24 (14:11) zajmując 1-sze miejsce w rozgrywkach.

W rozgrywkach pań, Polki zdobyły mistrzostwo akademickie świata.

POLSKA NARAZIE NA 13-EM MIEJSCU

W klasyfikacji ogólnej akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie prowadzą po 4-tym dniu Węgry 209 pkt. przed Niemcami 142 pkt. i Francją 22 pkt.

Polska znajduje się narazie na 13-tem miejscu — 4 pkt.

Pogoń remisuje

z Hakoahem wiedeńskim

LWÓW, 15. 8. (PAT). Rewanżowe spotkanie pomiędzy lwowską Pogonią a wiedeńskim Hakoahem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1). Pogoń i tym razem wystąpiła w osłabionym składzie bez czołowych graczy.

Do przerwy gra była interesująca. Po przerwie natomiast zaostrzyła się, w czem specjalnie celowała Pogoń. Bramki dla drużyny lwowskiej zdobyli: Marmolak i Niechcioł, dla Hakoahu Erlich i Reich.

Bieg dokoła Wielkopolski

Bieg kolarski dookoła Ziemi Wielkopolskiej wygrał Starzyński (Legja Warszawa), zdobywając po raz drugi puhar. Zwycięsca przebył 417 km. w czasie 13:09:13 sekund.

Drugie miejsce zajął Zieliński (Skoda Warszawa) w czasie 13:11:47.

Warszawianka wysuwa się

na szóste miejsce w tabeli

Na boisku Warszawianki rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a ŁKS. Drużyna warszawska po ostatnich sukcesach nad Cracovią i Garbarnią odniosła nowe zwycięstwo, tym razem nad ŁKS 3:1 (2:0).

Warszawianka wygrała zasłużenie, była bowiem we wszystkich linjach lepsza od swego przeciwnika. Najlepszym w drużynie był Smoczek, który umiejętnie prowadził atak. Bardzo dobrze grała pomoc. W obronie wyróżnił się Zwierz, a w bramce Rudnicki.

W drużynie łódzkiej najlepszy był Karasiak w obronie, w pomocy Welnic, a w ataku Herbstreich i Król.

Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka wysunęła się na 6-te miejsce w tabeli rozgrywek.

Stan tabeli

	gier	st. pkt.
1) Pogoń	13	18:9
2) Ruch	13	16:10
3) Warta	12	14:10
4) Garbarnia	11	12:10
5) Ł. K. S.	11	12:10
6) Warszawanka	13	12:14
7) Wisła	11	11:11
8) Legja	13	11:15
9) Śląsk	12	11:13
10) Cracovia	11	8:14
11) Polonja	12	7:17

Bezpodstawne pogłoski o Sznajderze

Niektóre pisma niemieckie podały pogłoskę o tem, że świetny tyczkarz polski Sznajder został skaperowany przez klub berliński S. C. Charlottenburg i do Polski więcej nie powróci. Jak nam komunikuje rodzina Sznajdera, pogłoski te są bezpodstawne.

Sznajder wprawdzie dotychczas do Katowic nie powrócił, niemniej nie miał zamiaru pozostać w Berlinie, mimo że tam posiada brata, natomiast zawodnik ten, który od 3-ch lat pozostaje bez pracy, stara się o posadę i oczywiście zależnie od tego przeniósłby się ewentualnie do Warszawy.

Ostatnio przyrzeczono mu posadę na Śląsku, tak że Sznajder pozostanie w Katowicach. Ma tylko zmienić przydział klubowy i przenieść się do Kolejowego P. W.

Wicher zniszczył trybuny

wszystkich klubów w Krakowie

Wczorajsza wichura, która przeszła nad Krakowem, zniszczyła trybuny Cracovii, zerwała ponadto trybuny Wisły i uszkodziła trybuny Garbarni.

Ze względu na zniszczenia spowodowane przez wicher, nie doszedł do skutku wyznaczony na czwartek mecz ligowy Cracovia — Warta.

Król gangsterów i dwie kobiety

Dramatyczna historja Jack Diamonda

W tych dniach, w Nowym Jorku, niejaki Vannie Higgins, który przed niedawnym czasem w dramatycznych warunkach zabił Marion Roberts, jedną z Ziegfield-girl został zamordowany przy ul. 57-ej. Trzeba przytem dodać, że Marion Roberts była przyjaciółką Jacka Diamonda. Śmierć jej mordercy wyciąga znów na światło dzienne całą historję dziwnej miłości herszta bandy gangsterskiej.

MIODOWE MIESIĄCE KRÓLA PRZEMYTNIKÓW

Było to niezbyt dawno. Banda gangsterów, t. zw. „Hudson-River-Band", która rozpadła się zresztą po śmierci Diamonda — urządziła któregoś dnia na ulicach Nowego Jorku niesłychanie zaciętą walkę z konkurencyjną bandą. Nowy Jork, miasto o 10 miljonach mieszkańców, wstrzymało oddech, przerażone wystąpieniem 43 gansterów, przeciwko trzem innym bandom przymytników alkoholu. Dopiero pod naciskiem policji nastąpiło między walczącymi bandami zawieszenie broni.

Narazie więc w sferach gangsterskich zapanował spokój. Ludzie podziemi wiedli przez jakiś czas żywot względnie spokójny. W tym właśnie okresie, pewnego wieczoru król podziemi, Jack Diamond, w pewnym rozrywkowym hotelu na Broadway zobaczył bajecznie piękną kobietę. Tańczył tylko z nią, a potem zawiązała się między nimi gorąca przyjaźń i miłość, aż wreszcie pewnego dnia zawarli związek małżeński.

Małżeństwo ich, które wywołało szaloną sensację, było małżeństwem z prawdziwej, głębokiej miłości. Miodowe miesiące szczęśliwa para spędzała w Connecticut, skąd po jakimś czasie powrócili. Niestety, Jack Diamond nie mógł zaofiarować swej małżonce przytulnie urządzonego gniazdka, gdyż król podziemi, wiecznie uciekający przed tropiącą go policją, mieszkał codzień gdzieindziej.

NOGI UBEZPIECZONE NA 50 TYS. DOLARÓW

W tym okresie, kiedy już Jack Diamond był żonaty, przygodnie ujrzał na jednej z przepysznych i olśniewających premjer rewji w „Ziegfield-Folie" uroczą tancerkę, Marion Roberts. Dziewczyna ta posiadała wspaniałe, rude włosy i bardzo piękne nogi, ubezpieczone na sumę 50 tys. dolarów. Jack Diamond stracił formalnie dla niej głowę, zwłaszcza, kiedy miłym uśmiechem i skinieniem odpowiedziała na jego ukłon.

Żona Diamonda, śliczna Alice, kochała swojego męża tak szalenie i tak bezgranicznie, że nie chcąc robić mu przykrości, a widząc co się z nim dzieje, również przyjaźnie pozdrowiła rudowłosą tancerkę. Alice Diamond zdolna była do wszystkich poświęceń i ofiar, jeśli chodziło o szczęście i zadowolenie jej małżonka. Odtąd Marion Roberts przebywa stale z Jack Diamondem i jego żoną i koniec miodowych miesięcy przemytnika upłynął między dwiema kobietami, które go kochały i które on kochał w jednakowym stopniu.

WOJNA GANGSTERSKA

Ni stąd ni zowąd, wkrótce potem zawieszenie broni, jakie trwało między przemytnikami alkoholu, zostało zerwane. Za tem zerwaniem kryła się sprawa zupełnie romantyczna, chodziło bowiem o ową, wysoce wartościową Marion Roberts. Jej b. przyjaciel, ów Vannie Higgins urządził najzupełniej niespodziewanie wraz ze swoimi ludźmi napad na ludzi Diamonda. Potem, kiedy w czasie przemycania alkoholu wpadł w ręce policji, uzyskał zwolnienie pod warunkiem, że ułatwi zatrzymanie Jacka. I rzeczywiście dotrzymał swojego przyrzeczenia. Pewnego wieczoru, kiedy zaufany człowiek Diamonda, Sogarro, przechodził sam ulicą, z auta wyskoczyło trzech ludzi, którzy otoczyli go.

— Gdzie jest Jack Diamond? — zapytali.

Sogarro odpowiedział niemem rozłożeniem ramion. Wtedy jeden z ludzi powiedział:

— Liczymy do trzech.

I Sogarro poczuł przy skroni zimną stal rewolweru. Wówczas zdradził tajemnicę pobytu króla podziemi i wskazał im Montiallo-Hotel.

UCIECZKA DO EUROPY

W ciągu jednej godziny król nowojorskich podziemi był oblężony w Montiallo-Hotel przez 40 policjantów. Na ulicach Nowego Jorku rozbrzmiewały sygnały alarmowe, warczały motocykle policyjne i pancerne auta z karabinami maszynowemi przejeżdżały przez Broadway. Wtedy zaczęła się walka na śmierć i życie. Jackowi Diamondowi sprzyjało jednak szczęście i kiedy został lekko ranny, udało mu się przedostać z hotelu do sąsiedniego szpitala, a stamtąd uciec do portu i wsiąść na statek, odpływający do Europy. Przez cały czas towarzyszyła mu wiernie jego prawowita małżonka. Marion Roberts zaś, kiedy dowiedziała się o jego ucieczce, pospieszyła coprędzej na przystań, aby towarzyszyć mu w ucieczce, ale statek już odpłynął.

KONIEC JACKA DIAMONDA

Jednakże los tak chciał, że ucieczka nie udała się i zaledwie statek przybił do pierwszego portu europejskiego, miejscowe władze otrzymały nakaz niewpuszczania Diamonda na ląd europejski i wobec tego zdemaskowany król przemytników musiał wracać tym samym parowcem do Ameryki. Jack Diamond wiedział, co go czeka po powrocie do ojczyzny — śmierć z ręki policji lub też z ręki drugiej bandy gangsterskiej. Wobec tego Jack Diamond wybrał inne zakończenie swego awanturniczego i pełnego przygód życia. Wybrał śmierć od kuli z małego damskiego rewolweru, należącego do jego żony. Jack Diamond popełnił samobójstwo.

Ale byli i tacy, którzy twierdzili, że dlatego skrócił swoje życie, że nie mógł zrobić wyboru między dwiema kochającemi go kobietami, między słodką, pełną ofiarności i poświęcenia Alice, jego żoną i rudowłosą, o błękitnych oczach, koloru nieba, Marion Roberts z „Ziegfield-Folies".

Kot używa okularów

Osioł — zwolennikiem piwa

Istnieje cała masa ludzi, którzy przepadają za zwierzętami i z przejęciem hodują swoich psich lub kocich pupilków. Są jednak i tacy, którzy gardząc banalnością hodują nie zwykłe i pospolite zwierzęta domowe — ale okazy fauny egzotycznej.

W tych dniach wywołał w Paryżu niesamowity efekt pewien gentleman, który zjawił się w kawiarni z małem, afrykańskiem zwierzątkiem t. zw. cywetem. Zwierzak narazie niazauważony przez publiczność, zaczął sobie najspokojniej spacerować pod stolikami i dopiero niesamowity wrzask jednej z dam zwrócił uwagę obecnych na małego, egzotycznego gościa.

Inny znów gentleman, zresztą redaktor jednego z największych dzienników londyńskich posiadał ulubionego niedźwiedzia. Niedźwiedź przebywał w redakcji wraz ze swym panem, ponieważ jednak budził popłoch wśród interesantów, — redaktor zmuszony był oddać go do londyńskiego Zoo, gdzie można go oglądać żywego i zdrowego.

Bardziej tragicznie zakończyła się historja pewnego ichneumona, który należał do pewnego przemysłowca amerykańskiego. Mądre to i miłe zwierzątko było tak rozpieszczone, że spacerowało sobie swobodnie po całej willi. Ale pewnego dnia, jeden z przyjaciół owego przemysłowca, nie wiedząc o istnieniu ichneumona, uśmiercił go, przypuszczając że jest to poprostu olbrzymi szczur. Istnieją również wśród miłośników zwierząt i wielbiciele węży, którzy cenią niezwykłą podobno mądrość tych płazów. Pewien sportowiec angielski do tego stopnia przywiązany był do swego pupilka, że nigdy z nim się nie rozstawał. Dopiero, kiedyś gdy był na polowaniu, ktoś z obecnych, widząc wyglądającego z jego kieszeni węża, przypuszczając, że jest to wąż jadowity, który przypadkowo dostał się do kieszeni owego pana — chwycił płaza błyskawicznie i udusił. Do oryginalnych pupilków należy także za liczyć oswojoną ropuchę, którą hoduje w kuchni pewna wieśniaczka w księstwie Walji oraz takiego sobie, zwykłego kota, którego właścicielem jest pewien właściciel sklepu z narzędziami optycznemi w Paryżu. Otóż oryginalność kota polega na tem, że nosi on okulary, które specjalnie dla niego sfabrykował jego pan. Bezwzględnie jednak najdowcipniejszym zwierzakiem jest pewien osioł, znany całemu przedmieściu londyńskiemu 'Hampstead. Otóż mądry ten kłapouch, ilekroć przejeżdża, zaprzężony do wózka, koło pewnej piwiarni — natychmiast przystaje przed nią i nie ruszy dalej ani na krok, dopóki mu jego pan nie zafunduje potężnego kufla piwa, które wypija chciwie co do kropli.

KLEKSY

Wytworne sposoby

Nie mogę zrozumieć, poco ludzie urządzają domowe przyjęcia. Bo też pomyślcie państwo, ile tu kłopotu z przyrządzaniem potraw, zwłaszcza jeśli się nie ma o tem zielonego pojęcia.

Albo to pożyczanie talerzy i krzeseł od sąsiadów z tem, że mają być wszystkie zwrócone w całości.

A pranie obrusów i serwet, na które w trakcie uczty leje się nieprzerwanie śmiertelna nuda.

No a słuchanie tych pieprznych dykteryjek, na które sobie pozwala utleniona babcia.

Czyż nie jest to (cielęcy) stek trosk i kłopotów?

Ale największy trud czeka szanownych państwa po skończonej sjeście. Jest to wielce nużąca fatyga pozbycia się miłych gości.

Zegar wydzwania poranne godziny, przez szyby sączy się siny brzask. Rozmowa urywa się znacząco, zapadają „uroczyste minuty milczenia" — a goście tkwią w pożyczonych fotelach, nieruchomo, niby upiorne figury z wędrownego panopticum.

Jak się ich pozbyć? — oto jest pytanie. A ja mam na to sposoby. Uprzedzam, że nie są moje własne — przeciwnie, zakorzenione starą tradycją, panującą w warszawskich wytwornych lokalach.

Kto chce urządzać domowe przyjęcia, podejmować gości kolacją, słowem — żyć gładko, powinien się tych sposobów nauczyć.

A więc pierwszym sygnałem do zakończenia sjesty będzie zagranie gościom na gramofonie znanego marsza p. t. „Alte Kameraden". Jeżeli to nie poskutkuje, należy odczekać chwilę i puścić bardziej znaczącą płytę p. t. „Czas do domu, czas".

W razie opornego zachowywania się gości, gospodarz powinien kilkakrotnie gasić i zapalać naprzemian boczne kinkiety: pstryk-pstryk... pstryk-pstryk..

Następnem posunięciem będzie wezwanie służącej, która zacznie strzepywać ze stołu okruchy, machając serwetką przed nosami gości.

Druga służąca uruchomi tymczasem elektrolux i lawirując pod stołem, będzie omiatać, a raczej wysysać siedzących.

Opróżnione krzesła należy układać na stołach do góry nogami (aby przypadkiem ktoś na nich nie usiadł). Tymczasem pani domu nakręci zegar, a gospodarz, włączy radjo, które w tym czasie będzie już nadawało ranne gimnastyczne ćwiczenia.

Gdy mimo wszystko znajdzie się jeszcze kilku cierpliwych gości na sali, gospodarz i gospodyni powinni nie zwracając na nich uwagi, rozpocząć następny dzień życia.

Puścić wodę w łazience, przebrać się w pyjamy, pootwierać oberlufty, nakarmić kanarka, umyć miłych gości i podać im śniadanie.

Ale... poco ja to wszystko mówię? Przecież tak się oddawna w wielu domach postępuje. Mam nawet pewne podejrzenia, że to właśnie knajpy przejęły z prywatnych domów te zwyczaje.

Jur.

Co skradziono

w katedrze pampeluńskiej

W skarbcu starożytnej katedry w Pampelunie dokonano znacznej kradzieży. Pośród skradzionych rzeczy znajduje się szkatuła z kości słoniowej z 11-go wieku, której wartość oceniana jest na 2 miljony pesetów, dalej korona Matki Boskiej ozdobiona szmaragdami i rubinami i innemi drogiemi kamieniami, kawałek tuniki Chrystusa oraz szereg innych cennych przedmiotów. O dokonanie kradzieży policja podejrzewa dwóch znanych złodziejów międzynarodowych, którzy od dłuższego czasu kręcili się w okolicach Pampelunu. Jak przypuszczają, przygotowania do dokonania kradzieży trwały około 2-ch lat.

Antoni Marczyński 153)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— Ja także walczyłem za Anglję! O, widzi pan? — wskazał pusty rękaw. — Tę rękę straciłem...

— Ale gdzie, kiedy? Nie widzę odznaczeń, które napewno byłyby...

— Byłyby mi nagrodziły kalectwo, czy tak? Owszem, dostałem te wasze blaszki, ale za przykładem Mahatmy odesłałem je wicekrólowi po rzezi w Amitsar! Po rzezi, którą tu pragnie się powtórzyć!

Walter Torrance zaczerwienił się jak burak i palnął pięścią w stół.

— Pan śmie twierdzić, że ja dążę do rozlewu krwi?!

— Czy tak jest, czy nie, osądzą wyżsi od nas. Ja w każdym razie jeszcze dziś zawiadomię Kongres Narodowy, że pan nie chciał mi dać ani dwóch dni czasu na ostrzeżenie ludności w krainie Kaczin, iż...

— Dobrze, daję panu dwie doby. Niech pan tylko nie sądzi, że przestraszyłem się waszego Kongresu, który, gdyby to ode mnie zależało, rozpędziłbym batami!... Zatem, pojutrze. Dopiero pojutrze rano samoloty wyruszą na patrol... I będzie mi niewypowiedzianie smutno, jeśli pańscy ludzie zmuszą którego z lotników do rzucenia chociaż jednej bomby.

— Nie dojdzie do tego spewnością, a swoją drogą najserdeczniej panu pułkownikowi dziękuję za te słowa. — odparł Prakasz bez cienia ironji, skłonił się grzecznie i wyszedł. — Dziwni ludzie z tych Anglików, — mruczał, podążając do samochodu, — jaka szkoda, że nie mogą nas zrozumieć.

Równocześnie i dokładnie to samo pomyślał sobie Torrance o Hindusach, poczem rozkazał telefoniście, aby go połączył z lotniskiem.

Tegoż dnia około godziny czwartej popołudniu Prakasz ujrzał w oddali jakiś dziwny słup, który rósł z każdą minutą.

— Nie było tego tu dawniej, jeśli pomnę, — rzekł do szofera.

— Sahib ma rację, to stoi dopiero od kilku lat.

— A cóż to jest?

— „Pięść Bahadura".

— Hę? Jak powiadasz?

— Ludność tak przezwała grobowiec, jaki radża kazał zbudować.

— Prawda, prawda, w paru listach matka wspominała coś o nim.

— Czy o białej rani także?

Prakasz skinął głową. Jeszcze kiedy leżał w szpitalu, w Anglii doniosła mu matka, że Bahadur jedną z swoich niewolnic, białą kobietę podniósł do godności małżonki, skoro urodziła mu córkę. Kamala lękała się początkowo, iż teraz bratowa „wygryzie" ją wraz z dziećmi z Czao-ping, więc radziła się starszego syna, co począć, lecz zanim Prakasz zdążył odpisać, otrzymał drugi list, pełen hymnów uwielbienia na cześć białej rani.

— Owszem, wiem, że wuj poślubił jakąś Europejkę.

— I że ją żywcem zamurował w grobowcu?

— Co ty mówisz? Kiedy?

— O, bardzo niedawno, w dzień swojej śmierci.

— Czyli sześć dni temu, — obliczył Prakasz. — Więc prawie od tygodnia ta kobieta mieszka tam razem z trupami! To okropne! I za co?

— Różnie o tem mówią.

— Czy zdradzała radżę? Bo tylko za cudzołóztwo w ten sposób karano u nas kobiety dawniej... Ale z kimżeby ona...?

— Nie wiem, nic nie wiem. Tylko dwóch ze służby wiedziało i obydwaj bardzo szybko umarli, a mnie życie miłe.

— Powiedz-że mi przynajmniej, chodząca dyskrecjo, czy będziemy przejeżdżali w pobliżu wieży?

— Tak, sahib. Możemy skręcić ku drodze, którą zwożono materjał podczas budowy „Pięści Bahadura". Lecz przez to przybędziemy do Czao-ping o pół godziny później.

— Nie szkodzi. Muszę zamienić kilka słów z tą kobietą jeszcze dzisiaj.

— Nie wiem, czy uda się to sahibowi, — powątpiewał szofer.

— Jakto? Dlaczego?

— Ano, radża i rani bardzo źle z sobą żyli, więc może jego duch udusił ją którejś nocy...

— Głupstwa pleciesz!

— O, sahib, trzeba było słyszeć, jak ten duch latał po pałacu, jak trzaskał drzwiami, jak tupał!... Udusił ją prawie napewno.

Wbrew tak pesymistycznym przypuszczeniom Zosia cieszyła się jak najlepszem zdrowiem i z niecierpliwością oczekiwała momentu, kiedy „tunel" będzie gotowy. Mur wieży miał bowiem blisko dwa metry grubości, a narzędzia, jakie Turrut zdołał gdzieś zdobyć, nie nadawały się do wierceń w kamieniu. Pozatem mógł pracować tylko nocami, gdyż za dnia zawsze groziło to, że świetne oczy któregoś z pastuchów wypatrzą go zdaleka. O świcie zasłaniał wyrąbaną dziurę bluszczem, który tu i ówdzie piął się już po ścianach wieży, potem szedł spać, by wieczorem powrócić do przerwanej roboty.

Obecnie „tunel" był na wykończeniu. Właśnie ubiegłej nocy Turrut zdołał przebić ostatnią warstwę kamienia i przez ten otwór po raz pierwszy podali sobie ręce, a dzisiejszej nocy dziura miała być rozszerzona tak, aby głowa mogła przecisnąć się przez nią.

— Rani, jutro będziesz wolna.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA